Żądamy zakazu broni atomowej!

Cena 15 gr

Gitos WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VI ABC Poznań wtorek 21 listopada 1950 r. Nr 321 (2060)

Delegacja kobiet polskich przybyła na Kongres, manifestuje na rzecz Obrońców Pokoju

Fot. Ag. II. „API"

Pomnóżcie siły pokoju aby już nigdy nie było wojny

proszą dzieci Warszawy delegatów Światowego Kongresu Pokoju

W dalszym ciągu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie zabierali głos przedstawiciele wielu krajów, ludzie różnych przekonań politycznych, różnych zawodów i różnych kolorów skóry.

Rezolucja lekarzy francuskich

Serdecznie wita Kongres przedstawiciela Związku Lekarzy Francuskich, prof. Weille Halle — członka francuskiej akademii medycznej. Na wstępie prof. Weille Halle podkreśla swe wielkie uznanie dla odbudowującej się ze zniszczeń wojennych Polski, a przede wszystkim Warszawy, po czym przedstawia Kongresowi tekst rezolucji uchalonej przez lekarzy francuskich 24 października br.

Rezolucja domaga się, aby:

1 Wnieść protest przeciwko wszelkiej agresji i domagać się, aby Francja nie popierała jakiejkolwiek polityki agresji i zażądała natychmiastowego pokojowego uregulowania wszystkich konfliktów.

2 Wnieść protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec, gdzie lekarze — zbrodniarze wojenni — nie zostali nawet ukarani.

3 Domagać się ogólnej redukcji i kontroli zbrojeń wszelkiego rodzaju.

4 Domagać się kredytów dla zdrowia publicznego i oświaty publicznej w związku z potrzebami zdrowotnymi ludności Francji.

W zakończeniu rezolucji lekarze postanawiają poprzez swoich delegatów i swe biuro — nawiązać łączność z organizacjami walczącymi o pokój.

„Nie będziemy w spokoju oczekiwać — oświadcza prof. Weille Halle — aby nosze Czerwonego Krzyża przyniosły nam ofiary ludobójczego szaleństwa, zawziętych imperialistów.

Delegat Indonezji, Badjargio, omawia walkę swego narodu przeciwko holenderskim i amerykańskim imperialistom. Stwierdza on, że obecny rząd indonezyjski nie broni i nie popiera interesów narodu. Do kraju coraz silniej przenikają Amerykanie, opanowując go pod względem wojskowym i ekonomicznym. Tysiące walczących o prawdziwą niezależność Indonezyjczyków są mordowane bez sądu i wyroku.

Badjargio zapewnia w imieniu całej delegacji, że naród indonezyjski będzie kontynuował walkę o pokój i wzmoże wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia między narodami.

Dzieci Warszawy proszą

Po przemówieniu przedstawiciela Indonezji ogromna sala kongresowa rozbrzmiewa dźwiękami fanfar i werbli, przy których wchodzą na ogromną salę dzieci Warszawy. Nad szeregami dzieci — niebieskie i biało-czerwone proporce. Delegaci wstają z miejsc i serdecznie oklaskują małych gości Kongresu.

Oklaski wzmagają się, gdy na trybunie Kongresu, na której trzeba ustawić krzesełko dla mówczyni, pojawia się 11-letnia Jolanta Piątek ze szkoły TPD nr 1 przy ul. Felińskiego. Całą siłą swego dziecięcego głosu Jolanta mówi m. in.:

„Z całego serca witamy Kongres i przynosimy Wam gorące pozdrowienia od wszystkich polskich dzieci. Cieszymy się bardzo, że to w naszej Warszawie zebrali się obrońcy pokoju całego świata.

Wiemy, że walczycie o to, żeby dzieci wszystkich krajów mogły się uczyć i bawić spokojnie. Dziękujemy Wam dziś w imieniu wszystkich dzieci. I prosimy: zwołajcie wszystkich uczciwych ludzi, połączcie wszystkie siły, żeby już nigdy nie było wojny, żeby nasi koledzy na Korei i w Vietnamie mogli żyć spokojnie i wesoło, jak my teraz w naszym kraju. Wierzymy, że nas obronicie, że obronicie pokój dla wszystkich dzieci.

Obiecujemy pomagać ze wszystkich sił i z całego serca życzymy Wam powodzenia."

Wzniesiony przez dziewczynkę okrzyk: „Niech żyją obrońcy pokoju" zamienia się w gorącą długotrwałą owację delegatów na cześć dzieci polskich i wszystkich dzieci całego świata. Dzieci Warszawy we wszystkich językach wznoszą okrzyki:

„Niech żyje pokój" i obsypując Prezydium i delegatów kwiatami, wręczają im upominki — rysunki domów i ulic budującej się stolicy, polskich wsi, gór i morza.

Prof. Joliot-Curie Aleksander Fadiejew, Kuo-Mo-Żo, ks. Gaggero i inni członkowie Prezydium biorą dzieci na ręce i całują je serdecznie. W oczach kobiet i wielu mężczyzn pojawiają się łzy szczerego wzruszenia. Pokój, mir, peace — rozbrzmiewa długo we wszystkich językach. Dzieci śpiewają hymn młodzieży.

Żywiołowa manifestacja ludności Wielkopolski

w walce o pokój — przeciwko podżegaczom wojennym

Żywiołowe manifestacje w całej Wielkopolsce na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju były wspaniałym wyrazem solidarności pracującego społeczeństwa ze światowym ruchem pokoju, z jego walką o szczęśliwe jutro ludzkości. Bogato udekorowane ulice miast, miasteczek i wsi zaroiły się rzeszami mieszkańców, wszędzie rozlegało się donośnie z tysięcy ust wołanie: „Pokój zwycięży wojnę!"

W godzinach południowych, w największym gmachu Międzynarodowych Targów Poznańskich — w Hali Ciężkiego Przemysłu odbył się wielki wiec ludności Poznania. Około 20-tysięczna rzesza wypełniła halę, podczas, gdy wokół niej na terenie zmegafonizowanym skupiło się dalsze 50 tysięcy ludzi.

Podniosły nastrój potęguje zebrane rzesze wznoszące nieustannie okrzyki na cześć Światowego Kongresu Pokoju, na cześć Chorążego pokoju — Generalissimusa Stalina i wodzów obozu pokoju. Długo nie milkną owacje, kiedy na balkonie ukazują się przedstawiciele bojowników o pokój Związku Radzieckiego, bawiący w Poznaniu na zorganizowanym w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej festiwalu filmów radzieckich. Są to: **minister kinematografii ZSRR — Peresławcew, zasłużony artysta narodowy ZSRR — Andrejew, zasłużona artystka Alisowa i prof. Kosmatow — operator filmowy, zasłużony w dziele sztuki narodowej.**

Przez salę płynie melodia hymnu narodowego, po czym w imieniu Woj. Komitetu Obrońców Pokoju wita drogich gości **Czesław Grajek** — sekr. WKOP.

Na mównicy staje następnie przedstawiciel Woj. Komitetu Obrońców Pokoju **Józef Kieszczyński,** który wygłasza referat na temat ruchu obrońców pokoju.

Podkreślając, że walka o pokój jednoczy ludzi z najdalszych krańców świata, znajdujących w niej wspólny wielki cel, ob. Kieszczyński stwierdza, że **miliardowa armia pokoju potrafi pokrzyżować plany podżegaczy do wojny, a zarazem wzmocni jeszcze bardziej niezdobytą twierdzę pokoju.** Słowa mówcy zagłusza w tej chwili potężny okrzyk: **POKÓJ!** — wzniesiony tysiącem głosów.

Przykładem zwycięskiej walki o pokój — stwierdza dalej mówca — są epokowe, gigantyczne budowle Związku Radzieckiego, użyźniające olbrzymie połacie ziemi i zmieniające przyrodę pustynnych obszarów. Przykładem pokojowego budownictwa jest praca narodów miłujących pokój, odbudowa Polski, nasz wielki plan 6-letni i wspaniałe dzieło podniesienia z ruin Warszawy. Siłą obozu pokoju jest jego jedność — stwierdza mówca. Nasz obóz jest obozem życia i prawdy — obozem wolnych narodów. Tymczasem obozowi wojny i zniszczenia przewodzą sprzedajni bankierzy nowojorskiej giełdy, myślący wyłącznie o własnych zyskach i własnych interesach. Temu obozowi skutecznie przeciwstawi się świat postępu i pokoju, z ostoją pokoju — Związkiem Radzieckim na czele. Niezwyciężona jest siła obozu pokoju pod wodzą Chorążego Pokoju Generalissimusa Stalina! — kończy mówca. Zwycięstwo będzie z nami! Pokój zwycięży!

Kolejne przemówienie wygłasza ob. Strogulski — przew. Zarz. Woj. ZMP. Mówi on o wspaniałym czynie młodzieży wielkopolskiej, która uczciła kongres wielomilionowymi zobowiązaniami i osiągnięciami produkcyjnymi. Podkreśla ze szczególnym naciskiem jedność młodzieży z obrońcami pokoju, jedność z obradami II Światowego Kongresu Pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 4)

REZOLUCJA mieszkańców POZNANIA

uchwalona na wielkim wiecu manifestacyjnym

dla uczczenia

ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU

Zebrani na wielkim wiecu manifestacyjnym w dniu 19 listopada 1950 r. mieszkańcy miasta Poznania witają i pozdrawiają II Światowy Kongres Pokoju, obradujący w Warszawie. Zebrani wyrażają swoje głębokie zadowolenie z zaszczytu gościenia w Polsce bojowników pokoju całego świata, posłów okój miłujących ludów. Najserdeczniejsze myśli i uczucia oraz najgorętsze pozdrowienia mieszkańców Poznania wybiegają ku Stolicy i łączą się w nieugiętej woli walki o pokój z bojownikami tej wielkiej i wspólnej sprawy ze wszystkich krajów.

Klasa robotnicza m. Poznania uczciła II Światowy Kongres Pokoju wielomilionowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, przyspieszającymi realizację wielkiego planu sześcioletniego, pokojowej budowy szczęścia i dobrobytu mas pracujących, rozumiejąc, iż im większa będzie siła gospodarcza, polityczna i moralna naszego kraju, tym większy będzie nasz wkład w walkę o światowy pokój.

II Światowy Kongres Pokoju posiada jasno wytyczony program — zakaz broni atomowej i wszelkiej broni ludobójczej, ograniczenie i kontrola zbrojeń, zakaz wszelkiej agresji i natychmiastowe wycofanie wojsk napastniczych i interwencyjnych z Korei i wszystkich innych krajów, zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, ukarania zbrodniarzy wojennych i zakaz propagandy wojennej.

Masy pracujące miasta Poznania solidaryzują się z obradami i uchwałami Kongresu, które dają nam gwarancje bezpieczeństwa i spokojnego jutra i zobowiązują się uroczyście

wzmóc wszystkie siły — w kierunku pogłębienia i rozszerzenia ogólnonarodowego frontu walki o trwały pokój,

uczynić wszystko dla wykonania postanowień drugiego Światowego Kongresu Pokoju,

jeszcze wydajniejszą i intensywniejszą pracą dla zbudowania państwa socjalistycznego wzmacniać siły światowego obozu pokoju.

Niech żyje Światowy Front Walki o Pokój!

Niech żyje przodująca siła obozu pokoju — Związek Radziecki!

Niech żyje Wódz i Chorąży Pokoju — Wielki Stalin!

W Poznaniu rozpoczął się kurs korespondentów robotniczo-chłopskich

Wzorując się na doświadczeniach radzieckich rozwój ruchu korespondentów robotniczo-chłopskich przybrał w Polsce Ludowej rozmiary, które wymagają ujęcia go w formy organizacyjne. Jedną z form tej organizacji jest systematyczne szkolenie korespondentów, tak pod względem ideologicznym, jak i metod pracy w terenie, w zakładach pracy i instytucjach społecznych.

Mając to na uwadze, Oddział Poznański Związku Zawodowego Dziennikarzy wespół z redakcjami dzienników przystąpił do zorganizowania pierwszego, 15-dniowego kursu dla korespondentów, w którym bierze udział 30 osób. Otwarcia kursu dokonał w dniu wczorajszym kierownik Referatu dla Spraw Korespondentów przy Zarządzie Związku **red. Grabkowski.** W imieniu kierownictwa redakcji „Gazety Poznańskiej" witał uczestników kursu **red. Starosławski,** w imieniu „Głosu Wielkopolskiego" **redaktor naczelny Jan Zagierski,** w imieniu „Expressu Poznańskiego" **red. Namysłowski** i „Sztandaru Młodych" **red. Wierciński** oraz w imieniu Zw. Zawodowego Dziennikarzy **red. Wąchalski.** Mówcy wskazywali na doniosłą rolę korespondentów robotniczych i chłopskich przy redagowaniu gazety, podkreślając, iż za pośrednictwem rzesz korespondentów gazeta będzie powiązana z życiem, będzie odzwierciedlać osiągnięcia, niedociągnięcia i bolączki naszego życia zbiorowego. (wł)

SPRAWA OPRACOWANIA 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ

NOWY JORK (PAP). Na wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dniu 17 bm. oraz na posiedzeniu porannym w dniu 18 bm. omawianą była sprawa „opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ"

Projekt rezolucji, oparty na memorandum" Trygve Lie który w piątek obszernie je u zasadnił, zgłosiły delegacje 9 krajów .Haiti, Kanada, Kolumbia, Liban, Pakistan, Filipiny, Chile, Grecja i Jugosławia. Projekt ten zawiera propozycję, aby „odpowiednie organa ONZ rozpatrzyły te rozdziały „memorandum" sekretarza generalnego w których są one szczególnie zainteresowane i zakomunikowały wyniki ich pracy Zgromadzeniu Ogólnemu na VI sesji.

Delegacja radziecka ze swej strony zgłosiła w omawianej sprawie projekt rezolucji następującej treści:

„Po rozpatrzeniu memorandum sekretarza generalnego ONZ" opracowanie 20-letniego programu osiągnięcia pokoju" Zgromadzenie Ogólne postanawia:

1. Zaaprobować projekt opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju.

2. Uznać za konieczne, by program ten przewidywał co następuje:

a) Odbywanie periodycznych sesji Rady Bezpieczeństwa z tym, że Rada będzie funkcjonowała w pełnym i legalnym składzie z udziałem przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej;

b) konsekwentne przestrzeganie zasady jednomyślności w pracy Rady Bezpieczeństwa;

c) bezwarunkowy zakaz broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi z jednoczesnym rozciągnięciem kontroli nad wykonaniem wspomnianego zakazu;

d) stosowanie przy opracowywaniu programu zgodnie z art. 43 Karty porozumienia, określającego liczebność i rodzaj wojsk, które stałe członkowie Rady, oddają do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa oraz zasady równości w kwestii ogólnej liczebności i składu tych sił, oddawanych przez stałych członków do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa. Od tej zasady można będzie w poszczególnych wypadkach odstąpić na podstawie specjalnej uchwały Rady Bezpieczeństwa, jeśli jakiś stały członek Rady Bezpieczeństwa wyrazi odpowiednie życzenie;

e) udzielanie technicznej pomocy ekonomicznej krajom zacofanym za pośrednictwem ONZ, jeśli nie wyłącznie to co

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pokój pomnoży naszą radość, dobrobyt, wiedzę i kulturę

Młodzież polska przysięga wierność sprawie pokoju

Chłopi polscy przemawiają do delegatów narodów świata

W dalszym ciągu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie na mównicy staje młodzieżowa delegatka na Kongres Helena Krzywdzianka. Obok niej czołowi młodzieżowi przodownicy pracy, Stefan Partyka i Wiechetek. Padają krótkie słowa meldunku: „Nasze wszystkie siły — brzmi m. in. meldunek — wszystkie nasze zdolności i uczucia, cały zapał naszej młodości i cały entuzjazm budowania szczęśliwego życia oddajemy świętej sprawie zwycięstwa w walce o pokój.

Dla żadnego z nas młodych nie ma nic większego i nic droższego od życia, które tworzymy, od pokoju, który pozwala nam pomnażać naszą radość, dobrobyt, wiedzę i kulturę — naszą wolność i szczęście".

Przysięga na wierność sprawie pokoju

Meldunek młodzieży mówi następnie o setkach tysięcy wart pokoju, zaciągniętych przez młodzież dla uczczenia Kongresu. Ob. Krzywdzianka kończy swe przemówienie złożeniem w imieniu milionów młodzieży polskiej przysięgi na wierność sprawie pokoju.

Aby cały świat żył wiecznie wiosną

Słowa przysięgi wywołują ponowną potężną demonstrację Kongresu. Znów płynie śpiewana we wszystkich językach świata pieśń pokoju. Młodzież polską żegnają serdeczne słowa przewodniczącego Kuo Mo-Żo. „Drodzy młodzi przyjaciele Przynieśliście na Kongres wiosnę. Oby dzięki wam cały świat żył wiecznie wiosną".

Wzdłuż i wszerz Indii rozlegnie się potężny głos narodu

Witany oklaskami głos zabiera delegat Indii, p. Attal — przewodniczący delegacji Indii. Oświadcza on, że lud Indii nie chce wojny. Lud Indii pragnie, by pokój panował na całym świecie i wie dobrze, kto jest za pokojem, a kto przeciw pokojowi. Tych wszystkich, którzy chcieliby widzieć w ludzie Indii swych niewolników — lud ten uważa za podżegaczy wojennych. Lud indyjski czuje wstręt do tych ludzi, czuje wstręt do tych, którzy palą w swych krajach zboże, podczas gdy tak wielu ludzi jest głodnych — łączy się zaś z tymi, którzy uczą go wyższych form pracy, wskazują im drogę ku lepszej przyszłości.

Kończąc, p. Attal zapewnia Kongres, że z delegacją Indii zaniesie do swego kraju płomienny apel pokoju. Wzdłuż i wszerz Indii rozlegnie się potężny głos całego narodu, głos, który zawoła — pokój światu, śmierć i hańba podżegaczom wojennym. Sala odpowiada rzęsistymi oklaskami.

Burzą oklasków zebrani witają delegata Chin Ludowych — Kuo Mo-Żo. Wszyscy delegaci wstają z miejsc. Długo nie milkną okrzyki na cześć Chin Ludowych i bohaterskiego ludu chińskiego. Przemówienie Kuo Mo-Żo, zawierające m. in. wnioski zmierzające do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej — zebrani przerywają wielokrotnie oklaskami. Schodzącemu z trybuny przedstawicielowi Chin towarzyszy serdeczna owacja.

Chiny nie pozwolą sobie przeszkadzać w pracy nad odbudową

Następuje uroczysty moment obrad — przekazanie Prezydium Kongresu oraz delegacji polskiej na Kongres sztandarów ofiarowanych przez delegację chińską.

Entuzjastycznymi oklaskami przyjęli zebrani słowa przedstawicielki delegacji chińskiej, która oświadczyła, że wręczone sztandary są symbolem walki o pokój. Naród chiński, który wywalczył wolność i zrzucił jarzmo imperializmu, nie pozwoli przeszkadzać sobie w pokojowej pracy nad odbudową kraju i razem z innymi narodami będzie zdecydowanie walczyć o utrzymanie pokoju.

Delegacja chińska przekazała pozdrowienia dla narodu polskiego i Prezydenta RP — Bolesława Bieruta, wyrażając podziw dla imponujących sukcesów osiągniętych w odbudowie i rozbudowie Polski.

Przemawia delegat USA

Okrzyki „Live long peace" wznoszone przez wszystkie delegacje witają wejście na mównicę przedstawiciela delegacji USA p. Willard Uphaus. Wyraża on gorące podziękowanie narodowi polskiemu za serdeczne przyjęcie zgotowane delegacji amerykańskiej.

Mówca podkreśla następnie niebezpieczeństwo, które tkwi w tym, iż władze USA opanowała histeria zbrojeń. Zyski płynące z fabrykacji broni czerpią wielcy przemysłowcy, a ciężar zbrojeń ponosi lud pracy, tak samo, jak musiałby ponosić wszystkie krwawe ciężary wojny. Pocieszającym jednak jest fakt, że coraz więcej obywateli USA przechodzi do obozu obrońców pokoju.

W końcowej części przemówienia p. Uphaus oświadcza, iż delegacja USA domaga się potępienia użycia broni atomowej i bakteriologicznej oraz popiera apel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie zmniejszenia zbrojeń w ciągu najbliższych 2 lat. Amerykańscy obrońcy pokoju domagają się również wprowadzenia delegata Chińskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa oraz jak najszybszego przerwania wojny na Korei, której naród powinien sam zdecydować o tym jaki obierze sobie ustrój.

Mówca zapewnia, że amerykańscy obrońcy pokoju wypełnią wszystkie zadania postawione przez Kongres.

Schodzącemu z trybuny przedstawicielowi USA towarzyszą burzliwe oklaski.

Wśród okrzyków na cześć pokoju wchodzi na salę obrad delegacja chłopów polskich.

Chłopi polscy witają delegatów z całego świata

Wielobarwne stroje chłopek i chłopów przybyłych ze wszystkich krańców Polski budzą powszechny zachwyt. Do chłopów zbliżają się dziesiątki delegatów z różnych krajów, ściskają im ręce, zamieniają tak zrozumiałe mimo różnic językowych — proste słowa o pokoju.

W imieniu chłopów polskich przemawia Władysław Zając, z gromady Tuszów w woj. lubelskim, który mówi m. in.:

„Kochani degelaci! Z wielkim wzruszeniem staję na tej trybunie i cieszę się, że mogę mówić do przedstawicieli narodów z całego świata. Serce moje napełnia radość, że jak u nas na wsi, tak i we wszystkich krajach toczy się wspólna walka o pokój, że siły pokoju co dnia powiększają się.

Imperialiści przerachowali się, bo wbrew ich zamiarom głos Kongresu rozlega się po całej kuli ziemskiej i dociera wszędzie do każdego miasteczka i wsi.

Ani góry wysokie ani morza głębokie nie wstrzymają pochodu przyjaźni

W obozie pokoju jest nas setki milionów. Walczyć będziemy o pokój tak długo, aż imperialistom i podżegaczom odechce się wojny.

Niech żyje pokój na całym świecie! (oklaski).

Okrzyk ten podchwytują entuzjastycznie wszyscy delegaci.

Po czym kilkudziesięcioosobowy zespół młodzieży chłopskiej wykonuje kilka pieśni ludowych, wywołując powszechny aplauz. Serdecznie żegnana delegacja chłopów opuszcza salę, śpiewając: „Ani góry wysokie, ani morza głębokie nie wstrzymają pochodu przyjaźni..."

Nie wyślemy dzieci na wojnę

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obrad obejmuje pastor Endicott. Po kilku komunikatach sekretariatu głos zabiera pani van Staveren, członkini delegacji holenderskiej.

Zwracając się do Kongresu w imieniu rodziców, których synowie są prześladowani za to, że odmówili udziału w wojnie przeciwko ludowi Indonezji, mówczyni zgłasza w imieniu rodziców holenderskich apel do Kongresu, który stwierdza m. in., że pomimo prześladowań rodzice są szczęśliwi, iż dzieci ich nie chcą brać udziału w wojnie przeciwko narodowi, któremu obiecała wolność osobiście królowa Wilhelmina. Apel domaga się od przedstawicieli obrońców pokoju wszystkich krajów, aby wzmogli jeszcze swą walkę przeciwko wojnie.

Burzliwe oklaski są odpowiedzią delegatów na apel rodziców holenderskich.

Przemówienie pastora Endicott

Kolejnym mówcą jest przedstawiciel delegacji kanadyjskiej, pastor Endicott. Według oceny mówcy, 65 proc. Kanadyjczyków sprzeciwia się użyciu broni atomowej. Pastor Endicott piętnuje następnie zakładanie baz Stanów Zjednoczonych w Kanadzie oraz stwierdza, że „głupia odmowa uznania Chińskiej Republiki Ludowej" dowodzi utraty niezależności przez Kanadę.

Przedstawiciel Kanady zapewnia Kongres, iż delegacja kanadyjska, jak również wszyscy zwolennicy pokoju na terenie Kanady będą domagać się od rządu swego państwa, by wypełnił wszystkie postulaty, wysunięte przez Kongres Pokoju, przy czym podkreśla, że dobro Kanady zależy od spełnienia dwóch zasadniczych celów: pokojowego współistnienia dwóch systemów reprezentowanych przez USA i ZSRR oraz — całkowitego wyłączenia poza nawias prawa wojny, jako sposobu załatwiania spraw między narodami.

Mówca domaga się wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei, Indochin, Malajów i Taiwanu, uznania również przez Stany Zjednoczone za agresorów państw, które utrzymują system kolonialny — domaga się zakazu propagandy wojennej.

„Powinniśmy powrócić do zasad karty Narodów Zjednoczonych" — stwierdza pastor Endicott, kończąc swe przemówienie wśród oklasków delegatów.

Listy z 38 krajów

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Laffitte w celu podania komunikatów.

Laffitte stwierdził, że w trzecim dniu obrad nadesłanych zostało do Prezydium Kongresu 408 listów, które przybyły z 38 różnych krajów. Wobec niemożności zaznajomienia delegatów z treścią wszystkich listów, Laffitte wymienia m. in. list jednego z członków parlamentu indyjskiego, jak również listy liberalnego senatora włoskiego Labriola, senatora socjalistycznego Francesco Zonardi i senatora Mario Cevoletto, list przedstawicieli kościoła ortodoksyjnego Czechosłowacji oraz list b. ministra spraw zagranicznych Brazylii, b. przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego ONZ Oswaldo Arano.

Delegacje z 71 krajów obradują

Laffitte zakomunikował następnie, że komisja mandatowa II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju powiadomiła Prezydium, iż w obradach Kongresu bierze udział 1.705 delegatów 192 zaproszonych gości i 128 obserwatorów. Łącznie bierze udział w obradach 2.025 osób należących do delegacji, które przybyły z 71 krajów.

Oznajmił on następnie delegatom, że w celu umożliwienia udziału w nabożeństwach tym delegatom, którzy tego pragną — obrady w niedzielę rozpoczną się w terminie późniejszym, tj. o godz. 10. Na tym zamknięto obrady trzeciego dnia Kongresu.

Położyć kres uciskowi w koloniach

Kolejnym mówcą jest przedstawiciel delegacji Algeru — Bouchama. Oświadcza on, iż delegacja Algeru w całości popiera praskie uchwały Biura Światowego Kongresu Pokoju. Jednocześnie prosi, by Kongres w obradach swych jak najszerzej uwzględnił problem ucisku kolonialnego, jeśli bowiem na świecie panować będzie nadal ucisk ludów kolonialnych — nie można skutecznie walczyć o pokój.

Mówca rysuje następnie wstrząsający obraz ciężkiego losu i nędzy ludu algerskiego uciskanego przez kolonizatorów. Język arabski uważany jest za język obcy. Szaleje sadyzm imperialistów francuskich oparty na podłożu rasistowskim.

Nadzieja na lepszą przyszłość naszego narodu — mówi Bouchama — jest wciąż rosnący i potężniejący ruch postępowy na świecie. Ludność Algeru docenia niebezpieczeństwo wojny przygotowywanej przez imperialistów. Z kraju tego imperialiści pragną uczynić jedną wielką bazę wojenną. Mówca stwierdza, że lud Algeru nie chce być sprzymierzeńcem tych, którzy ograniczają jego wolność.

Wśród gorących oklasków Bouchama oświadcza, że walcząc o swe wyzwolenie — Algerczycy wspierają ogólnoświatową walkę o pokój. Bowiem nie będzie wojen, jeśli imperialiści nie będą mieli mięsa armatniego, którego dotąd dostarczają im pod przymusem gnębione i uciskane ludy kolonialne.

Chrystianizm staje pod sztandarem obrońców pokoju

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Kapłanów Chrześcijańskich, członek delegacji czechosłowackiej, ks. J. Plojhar przypomina na wstępie o konferencji luhaczowickiej, która odbyła się w lipcu br. w Czechosłowacji. W konferencji tej uczestniczyli przedstawiciele kościołów chrześcijańskich różnych krajów.

Po raz pierwszy w historii przedstawiciele wszystkich kościołów chrześcijańskich spotkali się, aby przystąpić do współpracy na szerszych i całkowicie nowych podstawach.

Konferencja zwróciła się do wszystkich chrześcijan świata z apelem, który m. in. nawołuje wszystkich chrześcijan: W imię miłości chrześcijańskiej, łączcie siły wasze z siłami wszystkich ludzi dobrej woli dla uratowania pokoju świata".

O spokojną przyszłość całego świata

Cień wojny, padający na cały świat, rozproszony być musi przez światło pokoju, które winno być niesione nie tylko przez każdego kapłana, ale przez każdego wiernego chrześcijanina.

„Przez swe codzienne modły o pokój — mówi ks. Plojhar — przez nawoływanie z ambon do udziału w manifestacjach pokojowych, przez oddziaływanie osobiste, wreszcie przykładem własnego życia, kościoły chrześcijańskie, ich kapłani i wierni prowadzić będą nadal walkę o pokój, zadokumentują że pragną budować nie tylko własne życie i życie swej ojczyzny, lecz także spokojną przyszłość całego świata i szczęście całej ludzkości.

Sprawa 20-letniego programu osiągnięcia pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

najmniej w większości wypadków.

Należy przy tym kierować się zasadą, że tego rodzaju pomoc winna przyczynić się do rozwoju wewnętrznych zasobów gospodarczo zacofanych krajów, ich przemysłu i rolnictwa, do wzmocnienia ich niezależności gospodarczej i nie może być uzależniane od żądania przywilejów politycznych, ekonomicznych lub militarnych dla krajów udzielających pomocy;

f) Rozwój handlu międzynarodowego bez dyskryminacji na podstawie równości i poszanowania suwerenności wszystkich krajów, bez ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw".

Z oceną memorandum sekretarza generalnego oraz z uzasadnieniem projektu rezolucji radzieckiej wystąpił szef delegacji Związku Radzieckiego — Wyszyński, którego przemówienie wysłuchane zostało z dużą uwagą.

Minister Wyszyński podkreślił na wstępie, że Związek Radziecki z całą chęcią popiera wszystkie poczynania zarówno w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i poza nią, zmierzające do utrzymania i utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa narodów, jeśli poczynania te rzeczywiście zmierzają do tego celu.

Szef delegacji radzieckiej mówił szczegółowo o niezmiennej konsekwentnej polityce pokoju, polityce rozszerzania i zacieśniania współpracy międzynarodowej, którą Związek Radziecki prowadzi od chwili swego powstania.

Rząd radziecki podziela wyrażone w memorandum poglądy, że za pośrednictwem ONZ można z powodzeniem podjąć kroki, które pozwolą położyć kres tzw. zimnej wojnie i przyczynią się do utrwalenia pokoju. Rząd radziecki zgadza się również z zawartym w memorandum oświadczeniem, że nie można osiągnąć jakiegokolwiek bądź wspólnego postępu, dopóki nie zostanie uregulowany problem współpracy Chin w ONZ.

Jednocześnie szef delegacji radzieckiej podkreślił szereg istotnych braków w memorandum sekretarza generalnego ONZ. Minister Wyszyński wskazał przede wszystkim na jednostronny charakter memorandum. Tak np. memorandum mówi o zwoływaniu periodycznych posiedzeń Rady Bezpieczeństwa, ale całkowicie pomija milczeniem taką sprawę jak reprezentacja Chin w Radzie. Wyszyński poddał krytyce również inne punkty memorandum, stwierdzając m. in., że niemożliwe są do przyjęcia zawarte w memorandum, propozycje w sprawie ograniczenia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa oraz kontroli nad energią atomową.

Zdaniem delegacji radzieckiej, Zgromadzenie Ogólne winno uchwalić taką rezolucję, która nadałaby określony kierunek dalszej pracy nad sprecyzowaniem 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ. Wymogom tym odpowiada w całej pełni projekt rezolucji, zgłoszony przez delegację Związku Radzieckiego.

Wojska lisynmanowskie ostrzeliwały chińską wieś

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, wojska lisynmanowskie pod dowództwem amerykańskim ostrzeliwały z dział wieś chińską Haiguan, położoną na północnym brzegu rzeki Jalu. Obstrzał trwał z przerwami od 26 do 30 października, gdy wojska lisynmanowskie zajmowały okolice miasta Czhosan na południowym brzegu tej rzeki.

Dnia 26 października lisynmanowcy zaatakowali grupę nieuzbrojonych uchodźców koreańskich na północ od Czhosan. Przyparci do brzegu uciekinierzy usiłowali przeprawić się przez rzekę, aby ukryć się w okolicach wsi Haiguan na chińskim brzegu rzeki Jalu. Lisynmanowcy zaczęli strzelać raniąc przeszło 30 uchodźców. Wielu z nich utonęło. Następnie lisynmanowcy skierowali ogień na wieś Haiguan zabijając kilku uchodźców koreańskich, którzy zdołali przeprawić się przez rzekę oraz raniąc jednego chłopa chińskiego.

Dnia 26 października lisynmanowcy ponownie ostrzeliwali wieś w ciągu 2 godzin. 30 października wznowili oni ogień który trwał dopóki wojska lisynmanowskie nie zostały przepędzone przez oddziały koreańskiej Armii Ludowej.

Głód w INDIACH

PEKIN (PAP). Z Delhi donoszą, że podczas dyskusji w parlamencie hinduskim nad przemówieniem programowym prezydenta Prasada liczni deputowani złożyli oświadczenia o ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej Indii.

Deputowany okręgu Andhra podkreślił, że sytuacja Indii na odcinku żywnościowym pogarsza się z każdym dniem. W prowincjach Bihar, Madras, Salem i Malabar panuje głód. Deputowany okręgu Swamoandan stwierdził, że w prowincji Bihar głoduje około miliona osób. Inni deputowani wystąpili z ostrą krytyką polityki rządu, który zakupuje w Anglii żywność po wysokich cenach, zamiast przeznaczać odpowiednie kredyty na rozwój rolnictwa hinduskiego i przemysłu spożywczego.

O płaszczyznę międzynarodowego porozumienia

Przemówienie delegata Francji Pierre Cota

W czasie drugiego dnia obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie delegat Francji b. minister lotnictwa Pierre Cot.

WARSZAWA (PAP). Usłyszeliśmy wczoraj znakomite sprawozdanie naszego przewodniczącego Joliot-Curie i naszego przyjaciela Pietro Nenni. Czas już najwyższy, byśmy rozpoczęli dyskusję i byśmy mogli skonfrontować na tej trybunie rozmaite stanowiska. Dyskusja ta bowiem jest główną racją bytu naszego Kongresu i naszego przybycia do Warszawy.

Siła Kongresu

Jest rzeczą naturalną, że na tej sali nie wszyscy jesteśmy zgodni co do spraw, o których mowa, co do sposobu stawiania tych spraw i sformułowania pewnych sądów. Bo też nie mogłoby być inaczej. Przybywamy z najrozmaitszych krajów, należymy do ruchów i do partii politycznych, które często są sobie przeciwstawne, znajdują się wśród nas wielbiciele demokracji ludowej, ale także zwolennicy kapitalizmu, żarliwi chrześcijanie, lecz i nie mniej żarliwi ateiści. Jeżeli więc w tych warunkach będziemy próbowali maskować te rozbieżności, nie moglibyśmy wówczas osiągnąć wielkiego zjednoczenia wszystkich mężczyzn i kobiet w obronie pokoju i przeciwko wojnie, zjednoczenia, którego chcemy i które możemy urzeczywistnić.

Właśnie różnorodność środowisk, z których pochodzimy i różnorodność naszych przekonań stanowi siłę tego Kongresu i właśnie to niepokoi naszych przeciwników. Bo, chcąc podważyć nasz autorytet, przeciwnicy ci utrzymują, że występujemy zawsze — w charakterze przyjaciół ZSRR, a wrogów Stanów Zjednoczonych. Nie jest to prawdą i nie powinno być prawdą. Jesteśmy przyjaciółmi pokoju, jesteśmy wrogami wojny — i to powinno nam wystarczyć.

Płaszczyzna wielkiego porozumienia

Z drugiej strony słyszałem, jak wszyscy niemal mówcy z tej trybuny powtarzali, że oni są i że my jesteśmy zwolennikami współistnienia dwóch systemów, dwóch ustrojów. Twierdzenie to byłoby pozbawione wszelkiego sensu, gdyby ludzie, którzy żyją w tych dwóch ustrojach i którzy nie mają powodu wstydzić się tego, nie byli zdolni do skonfrontowania tutaj swoich poglądów.

Właśnie drogą konfrontacji tych poglądów i tylko drogą tej konfrontacji będziemy mogli określić zasady wielkiego apelu do rokowań i kompromisu, które powinny stać się fundamentem pokoju, jest bowiem najzupełniej oczywiste, że w świecie tak podzielonym, jak nasz, dzieło pokoju powinno być przynajmniej zapoczątkowane przez rokowania i kompromisy.

By sprecyzować dokładnie mą myśl, a być może, by z miejsca ułatwić sytuację niektórym uczestnikom tego zgromadzenia, chciałbym wykazać naszym przyjaciołom ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej, jak wielką część opinii publicznej przynajmniej w krajach zachodnich może co do pewnych konkretnych problemów znaleźć z nimi płaszczyznę porozumienia, nie mając bynajmniej potrzeby przyjmować w tym celu w konsekwencji i niejako mechanicznie wszystkich ich poglądów i ocen. Uwagi moje będą dotyczyły czterech zagadnień: sprawy Korei, kwestii neutralności, problemu niemieckiego i wreszcie drażliwej kwestii definicji pojęcia agresji.

Sprawa Korei

Zajmijmy się najpierw sprawą Korei. Wysłuchałem wczoraj z wielką uwagą i zainteresowaniem tego, co o tym powiedział nasz przyjaciel Fadiejew. W oczach naszych przyjaciół radzieckich i naszych przyjaciół z krajów demokracji ludowej sprawa ta była od samego początku zupełnie jasna. Widzieli oni w tym wypadku agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko małemu bohaterskiemu narodowi, który pragnął jedynie wolności i nasz przyjaciel Fadiejew dawał, jak się zdaje, do zrozumienia, że pomijając może Stany Zjednoczone, wszyscy uczciwi ludzie zgadzają się z tą oceną. Ja osobiście podzielam bez żadnych zastrzeżeń jego opinię i analizę, ale chciałbym byście zdali sobie sprawę z tego, że wielu naszych rodaków wahało się początkowo przed wydaniem sądu.

Na czym bowiem ci ludzie mogli oprzeć swój sąd? Na informacjach, których nam udzielono? Ale informacje te — proszę o tym pamiętać — były tego rodzaju, że ludzie, którzy nie mieli nic innego, na czym by mogli oprzeć swój sąd, mieliby prawo sądzić, że rząd Korei Północnej rozpętał działania wojenne przeciwko Korei Południowej.

Truman zdemaskował się

Później jednak otworzyły się im stopniowo oczy i przejrzeli. Człowiekiem, który pierwszy zmusił ich do zastanowienia się, był prezydent Truman. Nie proponuję bynajmniej wysłania w imieniu Kongresu depeszy gratulacyjnej do prezydenta Trumana, ale nie ulega wątpliwości, że oddał on wielką przysługę sprawie pokoju i prawdy, kiedy ogłosił, że w celu obrony Korei trzeba, by Stany Zjednoczone zajęły się również Formozą i Indochinami.

Ludzie, o których mówiłem, doznali następnie wstrząsu, gdy dowiedzieli się, że Rada Bezpieczeństwa zamierza potępić północnych Koreańczyków, nie dając im możności złożenia wyjaśnień i obrony przeciwko wytoczonym wobec nich oskarżeniom. Tymczasem jak wiecie, jest to elementarna zasada prawa i — co jest nierównie ważniejsze niż prawo, jest to elementarna zasada zdrowego rozsądku, że nikogo

nie wolno potępiać bez wysłuchania

go, a jednak tego właśnie nie zawahały się uczynić Narody Zjednoczone.

Następnie moi rodacy, ci uczciwi ludzie, o których mówię i z których wielu jest na tej sali, ujrzeli, że nie tylko siły Narodów Zjednoczonych pod dowództwem gen. Mac Arthura, drugiego człowieka który przyczynił się bardzo do wyświetlenia prawdy, zachowują się w Korei podobnie, jak bandyci hitlerowscy zachowywali się u nas, lecz że po ponownym odbiciu Korei południowej dla pana Li Syn-Mana wojska te przekroczyły 38 równoleżnik. Dopiero wtedy zrozumieli oni w całej pełni, że owi obrońcy prawa i demokracji, takiej, jak ją pojmuje Wall Street, że owi obrońcy wolności postępują tu jak prawdziwi agresorzy. Wówczas ich poglądy na całokształt sprawy Korei uległy całkowitemu przeobrażeniu — tak dalece, że obecnie są oni z Wami zgodni.

Na tym przykładzie chciałem pokazać Wam, jaka ewolucja dokonać się musiała w umysłach tych ludzi, którzy nie rozporządzali tymi informacjami jakie mogliście uzyskać w krajach demokracji ludowej lub gdzie indziej.

Przejdę obecnie do drugiego zagadnienia, zagadnienia bardzo drażliwego, a mianowicie zagadnienia neutralności.

Wiecie niewątpliwie, że w Europie Zachodniej istnieje silny prąd na rzecz neutralności. Mówienie o neutralności Europy Zachodniej niezbyt mi odpowiada, muszę bowiem wyznać, że ani z temperamentu, ani z przekonania nie jestem szczególnym zwolennikiem ani tego słowa, ani samej tej rzeczy. Muszę jednak zwrócić Waszą uwagę na okoliczność, że jeśli chcecie abyśmy mogli rozszerzyć nasz ruch w Europie zachodniej, a może również w innych częściach świata, powinniśmy bardzo poważnie wziąć pod uwagę tę kwestię neutralności. Jesteśmy zainteresowani w tym, by ją dobrze poznać i sądzę, że gdy wykażą Wam namacalnie jej doniosłość, zgodzicie się ze mną, że jesteśmy może równie zainteresowani w popieraniu tego prądu.

Stanowisko ludzi z Europy zachodniej

Dlaczego wielu ludzi w Europie zachodniej należy do zwolenników neutralności? Czyżby przez tchórzostwo, przez niechęć do zajęcia stanowiska? Bynajmniej. Po prostu dlatego, że wzbraniają się pełnić rolę narzędzi w ręku tych, którzy chcieliby wojować na innych kontynentach o wiele bardziej odległych niż prawdopodobne tereny wojny, pod warunkiem jednak, by ich kraj nie uległ spustoszeniu i by mniej zabijano ich żołnierzy niż żołnierzy, których miałyby dostarczyć Francja, Niemcy Zachodnie Anglia lub Belgia.

Prąd na rzecz neutralności jest więc prądem mogącym skupić w naszych krajach wielu ludzi, którzy dotychczas byli zdecydowani nie przyłączać się do szeregów obrońców pokoju. Ludzie ci gotowi są walczyć o neutralność. Wolą oni walczyć o neutralność, niż dać się wykorzystać przez podżegaczy wojennych w agresywnej wojnie — jedni dlatego, że myślą przede wszystkim o własnym kraju, inni dlatego że chociaż są zwolennikami ustroju kapitalistycznego albo że nawet żywią sympatię dla rządu Stanów Zjednoczonych, są zaniepokojeni brakiem doświadczenia międzynarodowego, jakie ten rząd okazuje, niezręcznością, która cechuje jego postępowanie w sprawach międzynarodowych i obawiają się oni, że Stany Zjednoczone wciągną ich niejako wbrew ich woli dalej, niż chcieliby pójść.

Neutralność ważnym wkładem do sprawy pokoju

Inni wreszcie są zwolennikami owej polityki neutralności dlatego, że słusznie czy niesłusznie uważają, że aby zapewnić już nie tylko pełne zgrzytów współistnienie obu ustrojów, lecz ich współistnienie harmonijne, Europa Zachodnia może odegrać poważną rolę. Są oni dumni z cywilizacji swego kraju i myślą, że zajmując to stanowisko neutralności, ułatwią poszukiwanie kompromisu, o którym mówiłem. Stanowisko tych ludzi jest sprawą nader doniosłą.

Przypuśćmy, proszę Państwa, że grupa zachodnia mogłaby postępować zgodnie z tezą neutralności. Bezpośrednim następstwem tego byłoby wypowiedzenie Paktu Atlantyckiego. Drugim następstwem tego byłoby zmuszenie tych, którzy przygotowują wojnę, do rewizji planów, do wyrzeczenia się myśli wykorzystania, przynajmniej na początku swych operacji zachodniej bazy wypadowej. Przysporzyłoby to im dodatkowych trudności, wymagałoby czasu, a zyskać na czasie dla sprawy pokoju, oznacza często wygrać bitwę o pokój. Oto dlaczego teza neutralności jest w obecnej sytuacji politycznej w Europie niezwykle ważnym wkładem do sprawy obrony pokoju.

Przypominam sobie jeśli wolno mi to zacytować że nasz wielki przyjaciel Pietro Nenni wyraził w Sztokholmie pogląd, nad którym wiele myślałem od owej chwili. Powiedział on:

Jeżeli jutro obejmiemy władzę we Włoszech i jeżeli sprawa przedstawi się podobnie we Francji, jeżeli się weźmie pod uwagę układ polityczny i społeczny Włoch i Francji, jedynym postępowym stanowiskiem jakie mogliśmy na początku zająć, byłoby niewątpliwie stanowisko neutralności. Do tego wniosku dochodzimy, obserwując sytuację polityczną

Oto przyczyna, dla której zarówno ja osobiście, jak i wszyscy nasi przyjaciele z delegacji francuskiej jesteśmy zgodni. Nie tylko nie odrzucamy współdziałania ze zwolennikami neutralności, **ale wzywamy do naszych szeregów zwolenników neutralności, ażeby bronić pokoju i walczyć przeciwko wojnie.**

Problem niemiecki

Trzecia moja uwaga dotyczy problemu niemieckiego. Muszę powiedzieć, że wysłuchałem wczoraj z wielkim wzruszeniem bardzo szlachetnych słów, wypowiedzianych przez przedstawiciela delegacji niemieckiej, który, jak mi się zdaje, przybył z Niemiec Wschodnich. Jako Francuz i jako człowiek, który walczył do końca w wojnie, przynajmniej w wojnie 1914 r. przeciwko żołnierzom niemieckim, muszę powiedzieć, że moim zdaniem delegat ten wykazał wiele odwagi, by uznać z tej trybuny, tak, jak to uczynił z całą uczciwością, odpowiedzialność narodu niemieckiego w tej wojnie, odpowiedzialność za niektóre zbrodnie wojenne, a z drugiej strony, by stwierdzić w imieniu swej delegacji, że uważa granicę między swym krajem a Polską za granicę ostateczną.

Powitaliśmy wszyscy ten akt odwagi i ten wkład Niemców z Niemiec Wschodnich w wielką sprawę pokoju. Chciałbym jednak również powiedzieć Wam, że jeśli w moim kraju i we wszystkich krajach Europy zachodniej śledzimy z ogromnym zainteresowaniem postępy prawdziwej demokracji w Niemczech Wschodnich — śledzimy też z wielkim zainteresowaniem, powiedziałbym, że z takim samym zainteresowaniem wiadomości nadchodzące do nas z Niemiec Zachodnich. Proszę mi wybaczyć, że powołam się znów na przykład mojego własnego kraju i prasy mego kraju.

Zacytuję dwa wielkie dzienniki francuskie z których jeden jest dziennikiem konserwatywnym, by nie powiedzieć więcej a inny — dziennikiem zdeklarowanie reakcyjnym. Pierwszym jest „Monde", drugim — „Figaro".

Sprawozdanie z podróży

Czytaliśmy przed kilku tygodniami w tych dziennikach sprawozdania z podróży dziennikarzy do Niemiec Zachodnich i informacje te wywołały we Francji ogromne wrażenie, ponieważ z relacji ludzi nie podejrzanych bynajmniej o to, że są bojownikami, obrońcami pokoju, widzieliśmy, że młodzież niemiecka daje wyraz w chwili obecnej swej odrazie do wojny i odmawia zaciągania się do nowej armii.

Jest to zjawisko niezmiernie doniosłe z punktu widzenia rozwoju jutrzejszych Niemiec oraz porozumienia pomiędzy Niemcami, a ich sąsiadami z zachodu. Jest to fakt, interesujący tych wszystkich, którzy w przeszłości mieli zapewne uzasadnione powody do niepokoju gdy widzieli oni pewne odruchy wśród młodzieży niemieckiej. Śledzimy również z wielkim zainteresowaniem stanowisko, jakie zajął Panhaymann, zwłaszcza stanowisko pastora Niemoellera i chciałbym powiedzieć naszym przyjaciołom z Europy wschodniej, że pragniemy pracować nie tylko z nimi, lecz i z tymi młodymi Niemcami, którzy nie chcą się bić dla Ameryki, a także z pastorem Niemoellerem.

Zarówno w tym prądzie na rzecz neutralności, jaki istnieje we Francji, a w mniejszym może stopniu w Belgii lub w Anglii, i w tej nowej orientacji samych Niemiec, nawet na zachodzie widzę ze swej strony

podstawy polityki

którą powinniśmy rozwijać, a która, dzięki swemu negatywnemu z początku charakterowi, a w dalszym rozwoju pozytywnemu, stanowić może bardzo doniosły czynnik pokoju i organizacji Europy. Chciałbym przeto zapoznać Was ze stanowiskiem jakie zajęła ostatnio we Francji wobec zagadnienia niemieckiego mała partia postępowa, do której należę.

Streściliśmy nasze poglądy w czterech następujących punktach i proszę, byście je rozważyli.

Sądzimy przede wszystkim, że

Niemcy powinny być zjednoczone

nie chcemy bowiem iść przeciwko historii. Sądzimy dalej, że Niemcy powinny być neutralne. Neutralność ta, naszym zdaniem, winna być gwarantowaną przez wielkie mocarstwa i poddana kontroli międzynarodowej w ten sposób, by jednocześnie zapewnić Niemcom gwarancje, których się domagają oraz bazę, jakiej potrzebują, aby się zjednoczyć i stać się wielkim pokojowym narodem, zarazem zaś zapewnić całej Europie gwarancje, do których ma również prawo, aby mogła się zabezpieczyć przed nowymi nieszczęściami, grożącymi zarówno Niemcom, jak i Francuzom oraz innym narodom Zachodu.

Pojęcie agresji

Obecnie — będzie to konkluzja mojego oświadczenia — przechodzę do ostatniego zagadnienia, które chciałbym w krótkości rozpatrzyć z trybuny Kongresu. Chcę je rozpatrzyć i w konkluzji tego krótkiego przeglądu, chciałbym przedstawić Wam praktyczne propozycje, które zgodnie z udzielonymi nam instrukcjami, złożę do biura naszego Kongresu, prosząc, by zechciało je przekazać właściwej komisji. Chodzi agresję i o definicję agresji.

Nasz przewodniczący Joliot-Curie wyłuszczył już w swym sprawozdaniu istotę tej sprawy. Nie zamierzam wracać do argumentów, które wysunął, ale chciałbym — jeśli pozwolicie — uzupełnić ten ogólny dokonany przez niego przegląd kilkoma uwagami natury technicznej i prawniczej.

Na wstępie zwykłe stwierdzenie faktów. Sprawa Korei rzuciła, jak wiadomo, jeśli wolno tak się wyrazić — potężny snop światła na sprawę agresji. Sprawa agresji stanęła obecnie na porządku dziennym, stanęła w skali światowej. Dla jednych, tych, którzy według mnie są źle poinformowani, chodzi o agresję dokonaną przez Koreę Północną, dla innych — i ten punkt widzenia podzielam — chodzi o agresję amerykańską.

W każdym jednak razie sprawa Korei obraca się wokół tego pojęcia agresji. Widzimy tedy, jak dalece konieczne jest, byśmy mówili o tym samym, używając terminu „agresja", jak bardzo

konieczna jest definicja agresji

Musimy dojść do ustalenia definicji agresji. Nie jest to łatwe. Są w tej sali prawnicy, którzy wiedzą, jak trudna jest taka definicja i że może ona nawet wydać się niektórym niebezpieczną. Ale jak wiecie, polityka jest, podobno sztuką wyboru spośród rozmaitych ewentualności niezadowalających. Co do mnie sądzę, że o wiele gorszą ewentualnością byłoby nie dać definicji agresji, niż dać definicję choćby niedoskonałą.

Projekt konwencji

Jak możemy zdefiniować agresję? Chciałbym przypomnieć że przed mniej więcej 17 laty w 1933 r., na konferencji rozbrojeniowej dokonano niezmiernie doniosłej pracy w związku z propozycją, którą przedstawił na tej konferencji delegat ZSRR p. Litwinow i że po nader sumiennej analizie, w której brały udział wszystkie prawie kraje zachodnie uzgodniono projekt konwencji

Projekt ten nie jest niewątpliwie doskonały i być może należałoby go także zmienić, by uwzględnić ewolucję sytuacji politycznej. Zwracam jednak uwagę Kongresu na wielkie korzyści, jakie uzyskalibyśmy biorąc go za punkt wyjścia naszych prac. Przede wszystkim dlatego, że będąc leniwym z natury bardzo lubię, gdy robota została wykonana przez kogo innego. Pozwala mi to uniknąć robienia jej całkowicie od nowa. Czynię to jednak również z innego, ważniejszego powodu, powodu natury politycznej. Chodzi o to, że dla pewnych mocarstw zachodnich, które w 1933 r. zajęły najsłuszniejsze w owym czasie stanowisko, najbardziej sprzyjające walce przeciwko agresji, byłoby rzeczą trudną cofnąć się obecnie wstecz. Jeśli więc będziemy mogli oprzeć rezolucję naszego Kongresu na projekcie konwencji z roku 1933, widzicie już, jakie to nam da korzyści.

Trzy zasadnicze punkty

Po wskazaniu w ten sposób korzyści politycznych jakie uzyskalibyśmy powołując się na projekt konwencji z 1933 r., chciałbym obecnie przedstawić Wam w streszczeniu ten projekt. Zawierał on trzy punkty zasadnicze. Pierwszy punkt zawierał definicję rozmaitych aktów, które są aktami agresji. Nie chcę ich tutaj wyliczać, było ich pięć kategorii. Wszystkie one sprowadzają się do jednej zasadniczej myśli, że agresja — to interwencja zbrojna jednego państwa w sprawy drugiego państwa i to wszystko.

Prawo narodów

W stosunkach międzynarodowych agresja jest taką sprawą między państwami, która jest zakazana przez prawa międzynarodowe, jest agresją jednego państwa przeciwko innemu państwu. Jest to siła przychodząca z zewnątrz, by narzucić swą wolę określonemu państwu, by pozbawić je jego mienia, terytorium lub wolności. Oczywiste jest jednak, że gdy wewnątrz państw dochodzi do zjawisk o charakterze wybuchowym, wtedy mamy wprawdzie do czynienia z aktami gwałtu, ale w tym wypadku nie można i nie należy mówić o agresji, gdyż narody mają prawa robić u siebie wszystko, czego zapragną. Mają one ustawowe prawo obalania swego rządu na drodze legalnej, mają też prawo rewolucyjne obalania rządu środkami rewolucyjnymi, jeśli tego pragną (oklaski).

Cieszy mnie bardzo, drodzy przyjaciele, że oklaskujecie to ostatnie zdanie, nie pochodzi ono bowiem ode mnie. Zostało ono prawie dosłownie zapożyczone z przemówienia człowieka, który żył ongiś w Ameryce, a który był wielkim demo-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Głosu prawdy nie można zagłuszyć

Poseł do francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Florimond Bonte, zamieszcza w „France Nouvelle" artykuł wstępny, zatytułowany: „Francja w wypadku wojny byłaby w sytuacji podobnej do Korei, lecz **Światowy Kongres Ludów w Warszawie dostarczy ludzkości potężnych środków zażegnania katastrofy i zapewnienia triumfu pokoju"**. Autor stwierdza, że „naród francuski z całą energią będzie uczestniczył w tym dziele, stawiając jednocześnie swymi mocnymi rękami, w swoim własnym kraju nieprzebytą zaporę dla podżegaczy wojennych".

Dziennik „Ce Soir" zamieszcza korespondencję Władimira Poznera z Kongresu Pokoju. Autor pisze: „Od wczoraj wieczór, gdy w Domu Słowa Polskiego zabrzmiał jasny głos Joliot-Curie, proklamujący otwarcie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, **Warszawa stała się stolicą świata"**. Korespondent przytacza następnie obszerne ustępy przemówienia prof. Joliot-Curie, opisując entuzjazm z jakim zostały one przyjęte.

W innej korespondencji z Warszawy „Ce Soir" opisuje wzruszające sceny, jakie miały miejsce na dworcach polskich i stwierdza: „Mimo woli i z niesmakiem myśli się o biednym p. Attlee, który na przyjęcie delegatów pokoju zmobilizował swoich konfidentów i szpiclów, okrywając hańbą własny kraj i służąc wojnie. Pan Attlee będzie pamiętał o policzku, który otrzymał w Warszawie."

Dziennik „Humanite" z dnia 18 listopada ukazał się na ośmiu stronach i zawiera obszerny materiał informacyjny z pierwszego dnia Kongresu, ze szczególnym podkreśleniem przemówienia prof. Joliot-Curie.

W reportażu pt. „Każdy delegat przemawiał w imieniu 100 tysięcy ludzi — Echa Warszawy rozbrzmiewają na całej kuli ziemskiej" — specjalni wysłannicy dziennika „Humanite" Chabron i Waltat piszą m. in.:

„Dr Wooward, przedstawiciel angielskiej partii konserwatywnej, znajduje się na Kongresie. Oskarża się, zarzuca sobie, że niezbyt szybko zrozumiał zbliżające się niebezpieczeństwo wojny. Ze swego błędu wyciąga następujący wniosek: „Postępujcie tak jak ja — mówi — otwórzcie oczy tych, którzy jeszcze nie widzą. Wzywajcie do walki o pokój."

Dziennik „Liberation" w sprawozdaniu z Kongresu pisze:

„Nic bardziej nie może dokonać zbliżenia między wszystkimi rasami, ludźmi różnych poglądów, przekonań i wierzeń, jak wspólny ideał obrony pokoju!"

Prasa reakcyjna, prasa służąca wojowniczemu imperializmowi stosuje dwie linie taktyczne w stosunku do Kongresu Pokoju. Albo stara się pominąć go tchórzliwym milczeniem albo wkleja sfałszowane „informacje" w oszczercze komentarze.

Paryskie organy reakcji, „Ce Matin" i „Combat" zamieszczają kilkuwierszowe wzmianki o otwarciu Kongresu. Inne reakcyjne dzienniki paryskie chowają głowę w piasek.

W Londynie skrajnie reakcyjny tygodnik „Time and Tide" poświęca sprawie Kongresu artykuł wstępny, który rozpoczyna się od wyrazów oburzenia, że „Brytyjczycy zostali zmuszeni do odstąpienia od swej „najcenniejszej" tradycji: wolności słowa i zebrań.

Oczywiście tygodnik nie wyjaśnia kto zmusił Brytyjczyków do tego odstępstwa. Jasne, że nie delegaci na Kongres Pokoju. Wiemy natomiast, jak usłużnie rząd angielski poddaje się presji amerykańskiego imperializmu.

Labourzystowski „New Statesman and Nation" krytykuje metody rządu brytyjskiego które przyniosły rezultat wprost przeciwny. Zdaniem tygodnika, należało: „wpuścić delegatów do Anglii i przy pomocy masowego udziału labourzystów w Kongresie rozsadzić go od wewnątrz. Zamiast tego — pisze tygodnik — wyglądamy teraz jak hipokryci którzy zatrzaskują drzwi, chwaląc się, że są one otwarte..." Tygodnik żałuje po prostu, że nie udała się dywersja, którą zachwala cynicznie.

18 listopada temat Kongresu Pokoju w Warszawie znikł jak na komendę ze szpalt londyńskiej prasy reakcyjnej. Jako metodę ataku przyjęto przemilczenie historycznych wydarzeń, jest to jednak metoda zawodna.

„Prasa reakcyjna łudzi się — pisze włoski dziennik „Paese" — że można ukryć przed światem fakt o tak wielkim znaczeniu historycznym..."

Milczenie reakcyjnej prasy włoskiej przełamał dziennik „Momento Sera", który z wyraźną przykrością zmuszony był uznać ogromne znaczenie Kongresu Pokoju w Warszawie.

Amerykańska tzw. „żółta prasa", jak „Daily News" i „Daily Mirror" nie raczyła zauważyć dotąd II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Prasa zagraniczna o Kongresie

Lakoniczne sprawozdanie z otwarcia Kongresu zamieścił „New York Times". Dziennik przyznaje jednak, że „Kongres obraduje nad problemami odrzuconymi przez ONZ". Trzeba tu wyjaśnić, czego nie uczynił „New York Times", że nie wszyscy członkowie ONZ odrzucają sprawę obrony światowego pokoju sprawę, którą zajmuje się Kongres w Warszawie. Czynią to tylko ci delegaci do ONZ, którzy dążą do wojny i rozlewu krwi.

Korespondent agencji „Associated Press" wysuwa na pierwsze miejsce owacje Kongresu dla delegatów koreańskich i chińskich. Opisując świąteczną szatę Warszawy i Domu Słowa Polskiego, korespondent AP poświęca po jednym tylko zdaniu przemówieniom prof. Joliot-Curie i Jerzego Albrechta. Widocznie amerykański dziennikarz woli zabawiać swych czytelników opisem akcesorii zewnętrznych Kongresu, niż podawać treść „niebezpiecznych" przemówień delegatów.

Włoski dziennik postępowy „Paese" podaje szczegółowo przebieg obrad drugiego dnia Kongresu: Z Warszawy — pisze dziennik — rozchodzi się na cały świat promień nadziei, który utwierdza w setkach milionów ludzi pewność, że można wywalczyć pokój, że siły pokoju są większe od sił wojny. (b)

Ludność Wielkopolski manifestuje

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wego Kongresu Obrońców Pokoju.

Zabiera potem głos Andrejew — zasłużony artysta narodowy ZSRR. Wita go burza oklasków. Andrejew połączywszy w uścisku dłonie gorąco dziękuje zebranym za serdeczną owację. W przemówieniu śle on gorące pozdrowienia całemu światu pracy w Polsce od ludzi Związku Radzieckiego, mówi o wielkich zdobyczach pokojowej pracy ZSRR i o niezwyciężonej sile obozu pokoju pod wodzą wielkiego Stalina.

Wiec kończy odczytaniem rezolucji (treść jej podajemy na innym miejscu) przodownik pracy z ZISPO — **ob. Barczak.** O strop sali uderza jeszcze potężna melodia „Międzynarodówki" i hymn polski — śpiewany przez uczestników wiecu. (jt)

Będziemy pracować dla pokoju!

— odpowiadają podżegaczom wojennym robotnicy PGR-ów

Duża sala, tego dnia odświętnie przybrana, z trudem pomieściła wszystkich uczestników wielkiego wiecu pokojowego. Głowa przy głowie, ławą, zapełnili jej wnętrze pracownicy PGR-u zespół Pępowo w powiecie gostyńskim. Robotnicy z Pępowa stanęli obok swych towarzyszy z Babkowic, ci znów zmieszali się w tłumie kolegów z Gogolewa i Nieparłowa. Wśród zebranych poważny odsetek stanowią kobiety. W żadnej manifestacji organizowanej w Pępowie nie brano tak licznego udziału. Problem walki o pokój interesuje i dotyczy każdego Polaka

Ustał gwar i rozmowy, kiedy na podwyższeniu za stołem prezydialnym stanął przewodniczący Gminnej Rady Narodowej — **Julian Karoszewski.** Po nim na mownicę wstąpił przedstawiciel Woj. Komitetu Obrońców Pokoju — ob. **Strugiński.** Mówił on o konieczności wywalczenia trwałego pokoju. Jego słowa, tak dobrze wszystkim zrozumiałe, w obliczu toczącego się w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, nabierały specjalnej wagi i znaczenia. Mówca zobrazował znaczenie prowadzonych walk wyzwoleńczych w Korei i Vietnamie.

Oklaski i okrzyki wznoszone na cześć wodza światowego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina, dowodziły, że robotnicy rolni solidaryzując się z walką o pokój, widząc w Zw. Radzieckim ostoję pokoju.

Podniosły nastrój na salę wniosły słowa rezolucji, w której robotnicy PGR Pępowo domagają się zakazu broni atomowej, zakazu propagandy wojennej, ograniczenia zbrojeń — domagają się pokoju, pokoju i jeszcze raz pokoju dla całej ludzkości. Melodia „Międzynarodówki" ,podchwycona przez setki robotników, wydarła się przez niedomknięte drzwi sali i popłynęła przez spokojne, żyzne pola Pępowa.

Powoli sala pustoszała. Robotnicy rozchodzili się do domów, żywo komentując przebieg wiecu. Spotykamy przodownika **Władysława Roszkiewicza.** Pierś jego zdobi order „Sztandar Pracy".

Chcę pracować dla Polski i swoich dzieci — odpowiada na zadane pytanie. **Wojna przynosi za sobą zło i zniszczenie. Nie na to pracuję i staram się, aby wszystko oddać na pastwę wojny.**

Traktorzysta **Marian Markowski** — którego ściskamy dłoń, śmieje się, mówiąc:

„Wojna już jest, ale przeciwko wojnie. Dobrze się stało, że II Światowy Kongres odbywa się w Warszawie. Delegaci wszystkich państw całego świata mają możność porównać i obejrzeć zgliszcza, które niesie wojna i piękną, porywającą odbudowę, którą niesie pokój. A my, chłopi, chcemy pracować wyłącznie dla odbudowy. (za)

Pracujący chłopi Wielkopolski manifestują wolę obrony pokoju

W sali niedawno wybudowanej szkoły podstawowej w gromadzkiej wsi Jerka w pow. kościańskim, wisi napis: **„Walka o pokój — to walka o życie, o jasną przyszłość młodzieży"** Szkolną klasę, w której zwykle gromadzi się jerecka dziatwa, wypełnili dzisiaj ich rodzice. Chłopi w skupieniu słuchają referatu, wygłoszonego przez kierownika szkoły — **Wojciecha Krzyżyńskiego,** po czym zabierają głos. Mówią powoli, z namysłem. Mówią o pokoju.

„W Anglii niby wolność istnieje — mówi **Antoni Szczerbal.** — Tymczasem rząd brytyjski na polecenie imperialistów zza oceanu uniemożliwił urządzenie Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield. Ale Kongres odbywa się — w Warszawie. Dumni jesteśmy, my Polacy, że Kongres obraduje w naszej stolicy."

„Nie ma w Polsce rodziny, która by nie utraciła swych najbliższych w ubiegłej wojnie — stwierdza w imieniu pracowników miejscowej mleczarni **Piotr Kołodziej.** — Nie chcemy więcej wojen! Dlatego też powinniśmy jeszcze bardziej wytężyć wszystkie nasze siły, aby obronić pokój."

Michał Prałat wspomina tragiczny rok 1939. „Pierwszego września — mówi — naszą wieś została spalona. Obecnie większa część wsi jest już odbudowana. Mamy nową szkołę, mamy młyn parowy, tartak, mleczarnię. Chcemy żyć w spokoju i pracować dla Pokoju. Myślą łączymy się z Kongresem warszawskim ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, pragnącymi na całym świecie Pokoju."

Wyrazem woli jereckich chłopów jest uchwalona przez nich rezolucja i list, wysłany na ręce Prezydium Kongresu do Warszawy. Takich listów i rezolucji uchwalono we wsiach Wielkopolski w tym dniu tysiące. Jerka jest jedną z tysięcy wsi polskich, w których odbywają się manifestacyjne protesty przeciw przygotowaniom do nowej wojny, czynionymi przez awanturników imperialistycznych. Pracujący chłopi **całej Polski są za pokojem.**

Gościnny występ radzieckiego zespołu tanecznego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbył się pierwszy występ czołowego radzieckiego zespołu tanecznego „Beriożka", goszczącego w Polsce w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na występ przybył Prezydent RP Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. Na występie obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR w Warszawie Witkorem Lebiediewem.

Wśród zaproszonych gości licznie byli reprezentowani delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju z przewodniczącym Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Fryderykiem Joliot-Curie.

Obok występów tanecznych, na program wieczoru złożyły się również występy solistów zespołu znakomitych śpiewaczek.

Cały bogaty program wieczoru był niezwykle gorąco oklaskiwany przez publiczność. Wykonawcom wręczono wiązanki kwiatów. Kierowniczce zespołu Nadieżdinie zgotowano serdeczną owację.

Film z obrad Kongresu wyświetlany na murach Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. wieczorem tłumy publiczności z zainteresowaniem obserwowały film z obrad Kongresu. Film ten wyświetlany był w Warszawie: na placu Narutowicza, na Trasie W—Z u zbiegu ul. Puławskiej i Racławickiej oraz na ul. Zieleniec kiej róg Grochowskiej.

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych wyprodukowała dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju film średniometrażowy pt.: „Ludzie wybierają życie". Produkcja filmu trwała tylko 7 dni. Film wejdzie na ekrany **stolicy w poniedziałek, 20 bm.**

Przemówienie delegata Francji Pierre COTA

(Ciąg dalszy ze str. 3)

kratą, czy raczej wielkim republikaninem — Abrahama Lincolna.

I gdy prezydent Truman aplikuje nam dziś, jak się zdaje, inną doktrynę, pragnęlibyśmy bardzo mu poradzić aby, kiedy będzie miał nieco wolnego czasu na swym jachcie „Potomac", przeczytał raz jeszcze mowę Lincolna i również by pomyślał, że gdyby w pewnym okresie historycznym ludzie, którzy osiedlili się na ziemi amerykańskiej, nie wykorzystali swego prawa i nie powstali przeciwko mocarstwu, które w owym czasie sprawowało nad nimi władzę, gdyby Ameryka nie dokonała swej rewolucji przeciwko Anglii, nie stałoby dziś prezydenta Trumana, by przeszkadzać innym narodom w zdobywaniu wolności.

Ingerencja pod pozorem przywrócenia porządku

Niech nam wybaczą łaskawie delegaci amerykańscy, niech wybaczą nieszczęsnym Koreańczykom i wszystkim ludziom na ziemi, jeśli wzięli do serca tę naukę ojców rewolucji amerykańskiej, ale są oni stanowczo zdecydowani zastosować ją pomimo wszystko.

A zresztą w drugiej części konwencji z 1933 r. sprecyzowała te punkty, oświadczając jak najwyraźniej, że żadne pretekst oparte na sytuacji wewnętrznej jakiegoś państwa, żadne nieporządki lub zamieszki nie mogą uprawniać innego państwa do rzucenia swych sił przeciwko temu państwu, wewnątrz którego doszło do tych wydarzeń. Również to powiedziane zostało jak najdobitniej w konwencji z 1933 r. I tutaj również leży w naszym interesie, by odwołać się do tego precedensu.

Istotnie, jeżeli sięgniecie do historii — a mam w tej chwili na myśli zwłaszcza pewne, dla mnie niezbyt piękne karty historii mojego kraju lub historii Wielkiej Brytanii — zobaczycie, że ilekroć państwa kolonizatorskie zdobywały swe kolonie, wysuwały one jako pretekst swej interwencji i swej agresji zbrojnej nieporządki w krajach, które zamierzały podbić. Zawsze, ilekroć poświęca się wolność, czyni się to również i u was, drodzy przyjaciele z Algeru, w imię przywrócenia porządku. Dobrze jest więc przypominać w tych sprawach zasady prawa i nie tylko przypominać je, lecz również należy, byśmy je stosowali u siebie i domagali się stosowania ich na całym świecie.

Doniosły precedens

Trzecim punktem konwencji, który będzie zarazem trzecim punktem mojej propozycji, jest to, że potrzebna jest, rzecz jasna, pewna procedura, pozwalająca na stwierdzenie agresji. Również pod tym względem konwencja z 1933 r. daje nam doniosły precedens i w propozycji, która zostanie złożona do Biura, będziecie mogli znaleźć stwierdzenie, o którym dopiero co mówiłem, a mianowicie, że jeśli oskarża się kogoś o agresję, trzeba najpierw udowodnić to przed podjęciem sankcji przeciwko niemu, że nie wystarcza to twierdzić, ale trzeba to udowodnić. Jestem z zawodu prawnikiem i bardzo lubię dowody. I powiem skromnie, że wciąż jeszcze czekam, by Amerykanie, a zwłaszcza prezydent Truman, dostarczyli nam dowodów, które powinni byli przedstawić międzynarodowej opinii publicznej, zanim rzucili na Koreę bombowce i miotacze ognia generała Mac Arthura.

Oto proszę państwa trzy sprecyzowane punkty definicji agresji jako użycia siły w stosunkach międzynarodowych, to znaczy pomiędzy państwami a nie wewnątrz państw, — środki zapobiegawcze przeciwko temu, by występując przeciw agresji, nie przeszkadzano narodom w stanowieniu o sobie wszystkimi środkami, jakie leżą w ich mocy, środkami legalnymi, jeśli są możliwe, środkami rewolucyjnymi, jeśli jest to konieczne, — wreszcie procedura ustalania faktów, dająca wszystkim narodom, a zwłaszcza małym narodom, niezbędne gwarancje zanim uruchomi się przeciwko nim mechanizm sankcji.

Sankcje te w danym wypadku, niech mi będzie wolno to powiedzieć, nie tyle zdają się zmierzać do przywrócenia prawa ile stanowią pretekst pozwalający niektórym państwom zdobyć bazy do późniejszych operacji, które mogą czynić zadość próżności generałów, ale które narody ożywione wolą pokoju mają prawo i obowiązek piętnować i przeciwko którym będą umiały powstać.

Kończąc to zbyt długie exposé, pragnę powiedzieć Wam coś bardzo prostego i prawie że banalnego. Zabierając głos z tej trybuny, chciałem prowadzić dyskusję nad konkretnymi problemami, wychodząc poza ramy rozpraw akademickich. To, co mówię, nie jest krytyką poprzednich mówców, ale sądzę, że trzeba przejść do dyskusji konkretnej, która jest niezbędna. Odegrałem tu rolę, często dość niewdzięczną, adwokata diabła, ale sądzę, że dobrze będzie, gdy będziemy dyskutowali, konfrontowali nasze poglądy, gdy dojdziemy do porozumienia, ale dopiero po dyskusji, jak przystoi ludziom wolnym.

Mówi się dużo, jak wiecie, o żelaznej kurtynie. Myślę, że ci którzy po raz pierwszy przybyli do Europy wschodniej, spostrzegli, że biorąc konkretnie, żelazna kurtyna nie istnieje. Ale nie łudźmy się, istnieje ona nie tylko między dwiema częściami świata, lecz i we wszystkich krajach. Jest to osławiona kurtyna oszczerstw i przesądów, którą musimy znieść.

Powinniśmy wezwać ludzi dobrej woli, którzy myślą inaczej niż my, by dyskutowali z nami. Powinniśmy liczyć się z ich poglądami, nawet wtedy, gdy są błędne, z ich wrażeniami lub z ich przesądami. Świat tworzą ludzie tacy, jacy są a nie jakimi chcielibyśmy ich widzieć.

Gdy uda nam się znaleźć w ten sposób płaszczyznę porozumienia, pragnąłbym, by nadszedł dzień, w którym nie tylko wypędzeni z Sheffield, nie tylko ludzie, którzy cudem otrzymać mogli paszporty, przyjadą do Warszawy, lecz kiedy wszyscy ludzie z całego świata będą mogli przyjechać do Warszawy, by zobaczyć zarazem wszystkie ruiny, które świadczą o grozie wojny i wszystkie nowe budowle, które są nadzieją przyszłości.

I wierzcie mi, że w dniu, kiedy wszyscy ci ludzie będą mogli przybyć nawet z Ameryki, nawet wraz z prezydentem Trumanem do Warszawy, wszyscy oni powiedzą: „Byliśmy w błędzie". I widząc wspaniały wysiłek narodu polskiego zaczną oni kochać naród polski i pozwólcie mi człowiekowi, który nie jest już młody, powiedzieć Wam: „Kochać to najlepszy sposób, by ich zrozumieć".

CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego **Koła TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch"**

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i księgarnie „Domu Książki". K 2453

Pokój buduje — a wojna wszystko niszczy

Spontaniczne manifestacje obrońców pokoju w Wielkopolsce

Miasto Ostrów żyje II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju. W ub. niedzielę, już w godzinach rannych zakłady pracy i szkoły zorganizowały masówki i manifestowały na rzecz Pokoju pochodami po ulicach miasta. O godz. 15 w sali Teatru Miejskiego odbył się manifestacyjny wiec w obronie Pokoju, na który przybyli również delegaci na Kongres Pokoju, a mianowicie przedstawiciel delegacji francuskiej inż. Quancard z małżonką oraz przedstawiciel delegacji węgierskiej p. Szandor Barcz — naczelny dyrektor Węgierskiej Agencji Telegraficznej i poseł na sejm. Delegatów powitał przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Gilarski. Szczególnie serdecznie powitała delegatów młodzież ostrowska, harcerki i Liga Kobiet kwiatami i upominkami.

Manifestacyjny wiec otworzył przewodniczący Pow. Komitetu Obrońców Pokoju ob. Rogowski i zaprosił do stołu prezydialnego miłych gości delegatów, przedstawicieli Partii zast. kierownika Wydziału Kadr KW PZPR ob. Szulcem i I sekretarzem KM i KP PZPR ob. Kowalskim na czele oraz przodowników pracy.

Referat o przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił poseł Pieprzyk. Przemawiali również przybyli na wiec posłowie Pokoju, a mianowicie pp. Quancard i Barcz. Przedstawiciel delegacji francuskiej inż. Quancard w swoim dłuższym przemówieniu powiedział między innymi:

Drodzy Przyjaciele Polacy!

Składam Wam z głębi serca podziękowanie za miłe przyjęcie, jakie zgotowaliście nam na powitanie. Jesteśmy bardzo wzruszeni tym serdecznym powitaniem. Niech żyją mieszkańcy Ostrowa, niech żyje młodzież ostrowska, która zgotowała nam takie przyjęcie, niech żyją robotnicy ostrowscy! Nie żałujemy, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju nie odbył się w Sheffield. Warszawa przyjęła nas, posłów na Kongres, wspaniale, przyjęła nas sercem. Widzieliśmy, w jakim tempie Warszawa wznosi się z gruzów. Nigdy nie zapomnimy widoków takiego zniszczenia i cierpienia, jakiegoście doznali w ostatniej wojnie. Poznaliśmy Polskę jako wolne Państwo demokracji ludowej, szybko rozwijające się i tętniące życiem. Zdajemy sobie teraz sprawę z tego, gdzie jest ta — wymyślona przez wrogą propagandę — żelazna kurtyna. II Światowy Kongres Obrońców Pokoju jest poważny i wspaniały. Jest poważny, bo musimy zwrócić uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na bestialstwa wojny i strasznego zniszczenia. Kongres jest wspaniały, bo jego uczestnicy okazują niezłomną wolę utrzymania pokoju na świecie.

Rozmaite kraje, rozmaicie pojmują walkę o pokój. Wszyscy jednak delegaci na Kongresie są za zjednoczeniem bojowników o pokój i uważają, że państwa o różnych ustrojach ekonomicznych mogą żyć z sobą w zgodzie. **Pokój buduje, a wojna wszystko niszczy. Nasza 250-osobowa delegacja na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju obejmuje 1/3 praktykujących katolików. Ja sam oraz towarzysząca mi żona jesteśmy praktykującymi katolikami. U nas we Francji walka o pokój obejmuje wszystkich bez względu na przekonania polityczne i wyznanie.**

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu Francji z narodem polskim! Niech żyje Pokój! Niech pokój zwycięży wojnę!

Przedstawiciel delegacji węgierskiej Szandor Barcz w przemówieniu swoim przekazał zebranym braterskie pozdrowienia od narodu węgierskiego. Podkreślił, że przyjaźń narodu węgierskiego do Polaków trwa od wieków i w tej przyjaźni wychowywana jest młodzież węgierska. Wyraził podziw dla szybkiej odbudowy naszego kraju. Zwrócił uwagę na wspólne losy, jakie dzielili robotnicy i chłopi obu krajów pod rządami burżuazyjno-obszarniczymi, wspólną walkę o socjalizm i o utrwalenie pokoju na świecie. Przemówienie zakończył p. Szandor Barcz okrzykiem na cześć pokoju oraz wiecznej przyjaźni węgiersko - polskiej.

Na zakończenie obrad ob. Hnatykowa odczytała rezolucję, którą delegaci zabrali, celem wręczenia Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

W części artystycznej występowała młodzież szkolna oraz przygrywała orkiestra dzieci szkolnych istniejąca przy Fabryce Środków Odżywczych w Poznaniu — Starołęce pod dyr. ob. Stachowaką oraz miejscowa orkiestra ZZK.

Po manifestacyjnym wiecu o godz. 17,30 uformował się kilkutysięczny pochód, który udał się na Plac Stalina (bdc)

WOLSZTYN

Jeszcze nigdy sala kina Tatry w Wolsztynie nie była tak przepełniona, jak ostatniej niedzieli, gdy zebrało się społeczeństwo manifestujące o pokój. Po przemówieniu ob. Szkaradka z ramienia Partii, mocne słowa w imieniu tysięcy matek pow. wolsztyńskiego które nie chcą już nigdy wojny, wypowiedziała ob. Rochowiczowa z LK. Przemówienie posła Brzezińskiego z Poznania było często przerywane żywiołowymi oklaskami, gdy mówił że wielka armia zwolenników pokoju wciąż wzrasta, że dumni jesteśmy z naszej stolicy goszczącej najlepszych ludzi świata, że Pokój zwycięży wojnę.

Z uznaniem przyjęto oświadczenie ob. Danielewicza z Pow. Rady Zw. Zaw., że klasa robotnicza pow. wolsztyńskiego dając dowód swojej solidarności — uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wzmogła wysiłek nad realizacją planów produkcyjnych. 4000 robotników pow. wolsztyńskiego dało Państwu dodatkową produkcję wartości 702.000 zł (w nowej walucie). Dzielni i przodujący robotnicy Wielkopolskich Zakł. Przem. Drzewnego w Wolsztynie dla uczczenia Kongresu Pokoju wykonali dodatkową produkcję wartości 600.000 zł. 800 pracowników umysłowych i fizycznych zaciągnęło warty pokoju.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję na cześć Pokoju Światowego, żywiołowymi okrzykami

Na zebraniu koła Zw. Zaw Prac. Finansowych w Wolsztynie referat o doniosłym znaczeniu Warszawskiego Kongresu Pokoju wygłosił kier. ob. Książkiewicz. W uchwalonej jednogłośnie rezolucji czytamy między innymi:

„My, pracownicy finansowi wyrażamy swoją głęboką radość, że na polskiej ziemi odbywa się historyczny zjazd reprezentantów narodów miłujących pokój. Potępiamy brutalne szykany rządu brytyjskiego, podstęp i próby rozbicia, inspirowane przez wichrzycieli i podżegaczy wojennych, których uosobieniem jest amerykański imperializm.

Biorąc przykład ze wspaniałych osiągnięć klasy robotniczej, — zwiększymy również naszą wydajność pracy biurowej, usprawnimy ją pomysłami nowatorskimi, pomożemy uświadamiać chłopów o wyższości spółdzielni produkcyjnej nad gospodarstwami indywidualnymi. W trosce o życie kulturalne naszego związku uruchomimy własny lokal świetlicowy, założymy orkiestrę, sekcję szachową, ping-pongową, będziemy redagować gazetkę ścienną.

Przepojeni duchem pokoju — wraz z całą pokój miłującą ludzkością wywalczymy pokój i szczęście na świecie." (kh)

MRN w Ostrowie potępia

dwulicową grę imperialistów angielskich

W sali Domu Kultury w Ostrowie odbyły się obrady plenarne Miejskiej Rady Narodowej. Na przewodniczącego VII sesji obrad wybrano radnego ob. Antoniego Witka.

Na wstępie sesji MRN wpłynął nagły wniosek ze strony radnej Marii Famulskiej **uchwalenia rezolucji z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Rezolucja między innymi stwierdza:**

MRN potępia z całą stanowczością i oburzeniem zarządzenie rządu angielskiego, uniemożliwiające odbycie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield. Radni wyrazili łączność ze światowym ruchem Obrońców Pokoju i podkreślili, że w swojej działalności na wszystkich odcinkach życia społecznego gospodarczego i kulturalnego rozwijać będą ideę Pokoju jako niezbędny fundament postępu i dobrobytu. Równocześnie radni w rezolucji zapewniają wzmożoną pracę dla zadokumentowania niezłomnej woli budowania socjalizmu w Polsce. Rezolucję wysłano do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Przewodniczący sesji ob. Witek udekorował złotymi krzyżami zasługi małżonków Jana i Michalinę Heinców z Ostrowa, ul. Gen. Świerczewskiego, za 50-letnie pożycie małżeńskie.

Wybrano Społeczną Komisję Kontroli cen na miasto Ostrów. Przewodniczącym tej Komisji został ob. Józef Rzekiecki, jego zastępcą ob. Edmund Sikora, a sekretarzem ob. Feliks Majcherczak.

Podjęto uchwałę dotyczącą przymusowego ubezpieczenia ruchomości domowych rolników zamieszkałych na terenie miasta Ostrowa. Ubezpieczenie obejmuje meble, naczynia i sprzęty kuchenne, odzież obuwie, pościel, bieliznę pościelową i osobistą oraz inne przedmioty użytku domowego. Wyłączone będą z ubezpieczenia pieniądze, wyroby ze złota i kosztowności oraz wszelkiego rodzaju warsztaty rzemieślnicze, służące do wyrobu przedmiotów, zbywanych na zewnątrz gospodarstwa. Uchwalono również znieść opłaty miesięczne za korzystanie z książek Publicznej Biblioteki Miejskiej w Ostrowie.

Omówiono problem walki z analfabetyzmem i stwierdzono, że niektóre związki zawodowe i rady zakładowe nie uświadamiają analfabetów i przez to utrudniają nauczanie. (bdc)

KROTOSZYN

Pracownicy poszczególnych zakładów pracy w Krotoszynie entuzjastycznie witali II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i uchwalili spontanicznie rezolucję, potępiając rząd brytyjski za uniemożliwienie odbycia obrad w Anglii, podejmując nowe zobowiązania dla uczczenia odbywającego się Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

W miastach i gminach pow krotoszyńskiego zorganizowano publiczne pochody, na których społeczeństwo domagało się wprowadzenie w stosunkach międzynarodowych zasad uchwalonych na I Krajowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie.

Wszystkie partie polityczne, organizacje społeczne, ZMP, Liga Kobiet i Związek Samopomocy Chłopskiej oraz ogromna większość księży i sióstr zakonnych tutejszego powiatu, manifestowali na rzecz trwałego pokoju.

Uchwalone rezolucje we formie listów i telegramów, poszczególne zakłady pracy i placówki przesłały do Prezydium Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, pozdrawiając go i życząc owocnych obrad w dziele utrwalenia pokoju na świecie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje młodzież szkół podstawowych i średnich m. Krotoszyna i powiatu, która samorzutnie uchwaliła rezolucje potępiające podżegaczy wojennych (fk)

21 KRONIKA LISTOPAD

WTOREK Ofiarowanie NMP | Słońce w. 7.24 zach. 15.52 | Księżyc w. 14.18 zach. 3.54

Co, gdzie i kiedy w Ostrowie

Państwowy Teatr w Kaliszu odegra w dniach 21 i 22 bm. o godz. 19.30 w sali Domu Kultury w Ostrowie sztukę w 4 aktach Aleksandra Maliszewskiego pt. „Wczoraj i przedwczoraj".

Kina: Słońce i Piast — „W piaskach Środkowej Azji"

Pogotowie ratunkowe P. C. K. — Ostrów, ul. Wolności nr 20 tel. nr 666.

Oddział Redakcji — Ostrów, ul. Wolności nr 20 tel. nr 422. (bdc)

11 spółdzielni produkcyjnych w powiecie krotoszyńskim

Ostatnio zorganizowane zostały w powiecie krotoszyńskim 2 dalsze spółdzielnie produkcyjne III typu, a mianowicie: w Głuchowie (stara wieś), do której przystąpiło 28 chłopów oraz Pogorzela, maj. z 13 członkami. Ogólna liczba spółdzielni produkcyjnych w powiecie krotoszyńskim wzrosła do 11. Dalsze spółdzielnie produkcyjne organizują się. O zrozumieniu korzyści, wypływających ze wspólnej gospodarki świadczy fakt, że poszczególni chłop. coraz częściej proszą o instrukcje i pomoc w zakładaniu spółdzielni. (fk)

Przodujący oddział TBS

Zarząd Wojewódzki ustalił, że Oddział Powiatowy TBS w Krotoszynie uzyskał pierwsze miejsce w województwie w akcji V Tygodnia TBS. Jest to zasługą mrówczej pracy Zarządu pod przewodnictwem prezesa mgr. Romana Witeckiego i kierownika prof. Stanisława Benisza.

Oddział Pow. TBS w Krotoszynie udziela stypendiów 43 uczniom, w przeważnej części dzieciom robotników i chłopów z powiatu, umożliwiając im zdobycie wiedzy i stanowisk. By w dalszym ciągu nieść wydatną pomoc niezamożnym uczniom. Zarząd Oddziału Pow. TBS apeluje do szerokiego ogółu społeczeństwa o masowe wpisywanie się na członków TBS, by niewielką składką wynoszącą zaledwie 3 zł rocznie przyczynić się do zebrania funduszów. (fk)

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego z praktyką w przemyśle do działu finansowo-księgowego poszukuje **Fabryka Wyrobów Korkowych „Poznań" w Poznaniu,** ul. Dąbrowskiego 93. Oferty kierować pod adres zakładu, dział personalny. K2505

Majstra dziewiarskiego, krojczyni na bieliznę trykotową, 6 maszynarek na bieliznę trykotową poszukujemy. Reflektujemy tylko na siły fachowe. Uposażenie według umowy zbiorowej. Wnioski z życiorysem i odpisy świadectw należy kierować: **Państwowy Przemysł Miejscowy Zakład W-8, wytw. Trykotaży El-Ka, Poznań, Szamarzewskiego 49.** K2506

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 — **„Eugeniusz Oniegin"** P. Czajkowskiego. Jutro — **„Borys Godunow"** M. Mussorgskiego.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 — **„Hamlet"** Szekspira.

NOWY — Dziś i jutro o godz. 19 — **„Wczoraj i przedwczoraj"** Al. Maliszewskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz. 20 — **„Piękna oberżystka"** C. Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 18 — **„Tom Canty"**. Jutro teatr nieczynny.

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — **„Opowieść Leśna"**
Bałtyk — godz. 17, 19, 21 — **„Opowieść Leśna"**
Muza — godz. 16, 18, 20 — **„Pustelnia Parmeńska"**
Rialto — godz. 16, 18, 20 — **„Poszukiwacze złota"**
Warta — godz. 11, 12 — **„Najnowszy program aktualności"** 16, 18, 20 — **„Wiosna"**

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15 w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15

Muzeum Archeologiczne ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27, czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19 w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28, „Literatura radziecka w grafice polskiej". Otwarte w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

Wolne posady

Samodzielna osoba do prac domowych, 2 dzieci, potrzebna. Poznań, Masztalarska 7a, m. 5. 11479g

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Głowacki, Poznań, Kraszewskiego 9. 11477g

Pomoc domową gotowaniem przyjmę. Poznań, Kochanowskiego 8a, m. 6. 11471g

Szofer do ciągnika zaraz potrzebny. — Kasprzaka 4, telefon 73-15. 11466g

Robotnik samotny do konia i prac ogrodzie potrzebny. Mieszkanie na miejscu. Jankowski, Poznań, Rataje 29. 11461g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Rokossowskiego 78, m. 6. 11485g

Panna do 2 dzieci (1 i 2 lata) potrzebna zaraz. Poznań, Pałacza 95, parter. 11498g

Ogrodnik szkółkarz, energiczny gospodarz poszukiwany na wieś pod Krakowem. Zgłoszenia z odpisami świadectw. — Kraków, Krasińskiego 28 m. 9. K2504

Szuka posady

Cosposia starsza, rutynowana, szuka posady. — Oferty Głos Wielkopolski dla 11456g

Mistrz piekarski poszukuje posady. Edmund Smorawski, Żnin, Rokossowskiego 19. 11499g

Osobiste

Ostrzegam przed kupnem teczki skórzanej koloru czarnego, oraz części samochodowych, które zostały skradzione dnia 17. 11. Wyroby Dziane, Poznań, Orzeszkowej 18 11436g

Sprzedaże

Połowę willi, stan surowy (Sołacz) zamienię na parcelę lub sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 11421g.

Parcele Ostroroga, Winogrady, 1/4 kamienicy, willa tanio oraz mieszkania wyłączone poleca Metelski, Marcina 23. 11469g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kuchnie, oddzielne szafy, sypialnia orzech, brzoza Poznań Kozia 6. 11363g

Parcele sprzedam, 3 minuty od tramwaju. Oferty Głos Wielkopolski dla 11483g.

Kamienice, wille, domki, parcelę, okazyjnie. Pijanowski, Poznań, Półwiejska 38. 11464g

Maszynka do podciągania oczek, komplet. Poznań, Rokossowskiego 60, m. 3. 11478g

Pianina, fortepian krótki Bechstein, sprzeda Betting, Leszno. K2496

Parcele willowe, 580 m². 1000 m², blisko tramwaju, Grunwaldzka, domy ogrodami, kamienice, korzystnie sprzeda — Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 11431g

Kupna

Kupię kompletne urządzenie techniczno-dentystyczne na stal. Of. Gł. Wlkp. dla 11378g

Gabinet męski, wanna kąpielowa, dobrym stanie, kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 11500g.

Dźwigary kupimy, profil od 10 cm wzwyż, długość od 3 do 5 m. Poznań, telefon 38-61. 11490g

Samochód półciężarowy w dobrym stanie na chodzie, nośności 1/2 tony, najchętniej Oppel, także osobowy, kupię. A. Danielewicz, Śrem, pl. Bohaterów Stalingradu 6. 11112g

Wolne lokale

Czteropokojowe oraz dwupokojowe wyłączone wskaże Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. 11492g

Pokój kuchnia, 2-pokojowe, 3-pokojowe wyłączone, Pijanowski, Poznań, Półwiejska 38. 11465g

Pokój dla samotnej za pracę ogrodnictwie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 11462g.

Jedną lub dwie panienki przyjmę na pokój Poznań, Pilotów nr 11. 9799g

Starsza inteligentna pani przyjmę na wspólne pokoje. — Ostrowska, 23 Lutego 21, m. 1. 4772p

Zguby

Unieważniam książeczkę wojskową nr 0.500.746, wydaną przez RKU Żagań na nazwisko Jan Jadaś Nowe Czaple 4787p

Unieważniam dowód kolejowy nr 813.064 na nazwisko Cecylia Mikołajczyk, Kalisz, Ostrowska nr 18. 4788p

Kozielski Marian, Ruchenna, poczta Koło, unieważnia zgubioną legitymację ubezpieczalniową, wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną Kutno z roku 1947. 4784p

Unieważniam blocżek rachunkowy nr 5 z dniem 17. 11. 1950 Wyroby Dziane, Poznań, Orzeszkowej 18. 11435g

Zgubiono zaświadczenie i rejestracji wojskowej, zameldowanie SP. na nazwisko Walerian Bromber, Lasek, Sobieskiego 3, m. 1. 11426g

Zgubiono wymeldowanie. Edwarda Dominika, ur. 5. 11. 1933, Ojazdów, pow. Zamość 4774p

Różne

Szyję akuratnie, szybko modelowo. Poznań 23 Lutego 21, m. 1. 4773p

Wate poleca **Grenlarnia Wat** v Ii Sośniak, Łódź Zamenhofa 21 K2485

Strojenia fortepianów, wszelkie remonty, również na wyjazd, w konwie Betting Lesz no. K2480

Dnia 17 listopada 1950 zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy tatuś, syn, brat, szwagier, teść, wujek, dziadek, śp.

Stefan Okupnik
dentysta

przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm., o godz. 12 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W nieutulonym smutku pogrążeni
żona z dziećmi, rodzice
rodzeństwo, szwagrowie i rodzina
11474g

Dnia 19 listopada 1950 r. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój troskliwy i ukochany mąż, przeżywszy lat 58, śp.

Makary Tatarczewski

członek Klubu Wioślarskiego 04, Zrzeszenia Kupców Miasta Poznania, inwalida wojenny i powstaniec Wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z rodziną
Poznań, ul. Poplińskich 11 11509g

Moja droga żona, nasza dobra matka i kochana babcia, śp.

z Ziętkowskich

Waleria Lesińska

b. działaczka społeczna, uczestniczka strajku szkolnego, zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w dniu 19 listopada 1950 w Czarnkowie.

Wprowadzenie zwłok do kościoła w Czarnkowie odbędzie się dnia 21 bm., o godz. 18.30, msza św. i pogrzeb nazajutrz, 22 bm., o godzinie 10, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół

głęboko stroskani
11468g **mąż, dzieci i wnuki**

WIĘKSZE WYGRANE 63 LOTERII

2 dzień ciągnienia I klasy

Główna wygrana dnia **30.000 zł** padła na Nr 22587 w Wałbrzychu.

Wygrane po **15.000 zł** padły na Nr Nr 28286 67458 124403

Wygrane po **6.000 zł** padły na Nr Nr 94809 129187.

Wygrane po **3.000 zł** padły na Nr Nr 4155 32350 50778 65725 70031 70830 73217 82917 84435 87224 89813 105524 108542 117104

Wygrane po **1.200 zł** padły na Nr Nr 1119 6308 6428 7922 10862 13731 21911 25423 37137 38140 43417 47423 47770 60455 62395 66554 74530 92796 93155 95481 110484 111852 113740 125418.

Wygrane po 480 zł padły na Nr Nr 944 4096 4756 7558 10382 27823 29526 29739 31877 32495 36009 37090 37430 37570 46396 43684 58501 64675 64729 69620 75872 76316 79369 80582 81260 85325 86379 90493 90645 102646 103071 104510 106706 106913 117599 119456 124362 124771 124832 125858 126704.

REDAKTOR NACZELNY: **Jan Zagierski.** Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa **„Czytelnik"**, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 77-68, zastępca naczelnego redaktora 78-38, sekretarz redakcji 66-81, sekretariat redakcji 77-90, dział listów i interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72 i Delegatura „Czytelnika" 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25 Telefon komisu 73-65. Nr konta V-67-14

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/116. Biuro czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3 K/1/12769

Gwardia (Kr.) mistrzem POLSKI

I liga PZPN

Górnik (Radlin) — Gwardia (Kraków) 2:1
Związkowiec (Kraków) — Związkowiec (Poznań) 4:1
Unia Ruch — ŁKS Włókniarz 1:1
Kolejarz (Poznań) — CWKS (Warszawa) 1:1
Górnik (Bytom) — Budowlani (Chorzów) 2:1
Kolejarz (Warszawa — Ogniwo (Kraków) 1:1

1. Gwardia (Kr.)	22	33	51:17
2. Unia Ruch	22	32	50:24
3. Kolejarz (Poznań)	22	26	52:37
4. Ogniwo (Kraków)	22	23	32:29
5. Górnik (Radlin)	22	23	33:31
6. Związkowiec (Kraków)	22	23	38:39
7. Kolejarz (Warszawa)	22	21	40:46
8. Budowlani (Chorzów)	22	19	32:29
9. Włókniarz (Łódź)	22	19	36:46
10. CWKS (Warszawa)	22	18	38:40
11. Górnik (Bytom)	22	18	33:64
12. Związkowiec (Poznań)	22	9	18:51

Liga piłkarska na mecie

Ligowy sezon piłkarski 1950 r. został zakończony. Ostatnim jego akordem była wiązka wczorajszych spotkań, których wyniki aczkolwiek nie mogły już zasadniczo wpłynąć na ukształtowanie się czołówki tabeli — posiadały decydujące znaczenie, jeśli chodzi o lokatorów najniższych jej piętr.

Mamy więc już obecnie odpowiedź na te dwa najważniejsze pytania towarzyszące epilogowi całorocznej młócki ligowej: kto jest mistrzem i kto zmuszony jest pożegnać się z ligą. Krakowska Gwardia upodobała sobie najwidoczniej mistrzowski fotel, toteż zająwszy go w ub. roku, zatrzymała również w bieżącym. Przyznać trzeba, że ligowy los był sprawiedliwy: Gwardziści zasłużyli sobie na zaszczytny tytuł. Drużyna krakowska to zespół stylowy, wyrównany i grający na poziomie, który wstydu naszemu piłkarstwu nie przynosi.

Śląski sąsiad — Unia Ruch nie wytrzymał morderczego tempa wyścigu z Gwardią o prowadzenie w tabeli. Przedstawicielom z krainy węgla zabrakło dwu punktów, których niedawno tak bezlitośnie pozbawiło ich Ogniwo.

Z mieszanymi uczuciami Poznań dokonuje bilansu tegorocznego rozrachunku: Cieszy go z jednej strony wysoka lokata ambitnie walczącej jedenastki dębieckich kanonierów — smuci natomiast degradacja wieloletniego, jedynego reprezentanta w lidze — Związkowca — Warty.

Los „zielonych" podzielić musi niestety również bytomski „Górnik", któremu wobec remisu CWKS-u w Poznaniu nie pomogła wygrana z Budowlanymi.

Bytom nie straci jednak kontaktu z ekstraklasą: w przyszłym roku ligową robotę poprowadzi dalej bytomskie Ogniwo, które radośnie święci swój powrót do rodzinki najlepszych zespołów piłkarskich kraju.

Cóż powiedzieć można na zakończenie ligowego sezonu piłkarskiego w Polsce? Poprostu: życzyć wszystkim zespołom najlepszych warunków zimowego treningu, którym w przyszłorocznym sezonie pozwoli im toczyć walkę o prymat w polskim piłkarstwie na poziomie wyższym, aniżeli to niejednokrotnie bywało w tym roku.

Nowy styl pracy
w sekcji bokserskiej Ostrovii

Sekcja bokserska Ostrovii, kiedyś groźny przeciwnik drużyn A-klasowych okręgu poznańskiego, w ubiegłym roku przechodziła wyraźny kryzys, który w znacznym stopniu wpłynął na bojowość tej drużyny i zaważył na wynikach. Dużą winę w wypadku powyższym ponosił zarząd klubu, który zbyt miękko podszedł do zawodników starszych, wprowadzających ferment w zespole, stając na błędnym stanowisku nie zrażania sobie lepszych zawodników. To doprowadziło w końcu do tego, że niektórym zawodnikom woda sodowa uderzyła do głowy i zaczęli rządzić sekcją, co w ostatecznym efektcie doprowadziło do usunięcia z funkcji trenera zasłużonego dla klubu wychowawcę wielu zawodników Tomaszewskiego. Od tej chwili praca w ogóle nie wiązała się, zawodnicy wykazywali brak chęci, dając przy tym zły przykład młodszym. Stracił przez nieregularny tryb życia formę Woźniak, musiał zostać usunięty za zły przykład Łabza. Dalsze osłabienie przyniosło drużynie odejście do Warszawy Nowaka, do Gliwic Adamskiego i Mroza, choroba Kołeczki. W ostatnim czasie kryzys dzięki właściwemu ustosunkowaniu się do zagadnienia umasowienia sportu zarządu klubu został zażegnany i nowa drużyna, chociaż bez żadnych głośnych nazwisk, dobrze przygotowuje się do przyszłych mistrzostw okręgu, które będą się odbywać w 10 wagach. Wrócił trener Tomaszewski, który daje gwarancję, że obecni zawodnicy, sama młodzież, spełni pokładane przez społeczeństwo ostrowskie w nich zadanie. Odszedł jeszcze Woźniak do wojska, Kołeczko po operacji nie może w tym sezonie startować, jest jednak kilku młodych zawodników, po których można spodziewać się, że z ambicją będą walczyli o zaszczytny tytuł mistrza okręgu. Drużyna, która w obecnym sezonie startuje, opiera się głównie na Kaszubie, Celmerze, Cichoniu, Różańskim, Sobaszku i innych młodych zawodnikach.

(Hof)

Rekord Polski
w pływaniu

W czasie zawodów pływackich Gwardia — AZS, zakończonych zwycięstwem Gwardii 71:49 startowali również zawodnicy i zawodniczki kadry narodowej. Sztafeta Ogniwa w składzie: Korecka, Dobranowska, Szymańska pobiła rekord Polski na dystansie 3×100 m zmiennym, wynikiem 4:19.2.

CZYTELNIK
NOWINY Sportowe
TYGODNIOWY DODATEK Głosu

Ostatni akord ligi piłkarskiej
na boisku w Dębcu
Kolejarz remisuje z CWKS 1:1

Rozegrane w dniu wczorajszym na boisku w Dębcu ostatnie w tym roku spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I Ligi Państwowej pomiędzy poznańskim Kolejarzem i CWKS-em (Warszawa) zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadzili gospodarze 1:0.

Mecz stał na słabym poziomie. Kolejarz zaprzepaścił szereg dogodnych okazyj zdobycia bramki.

Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał w 41 minucie gry — Chudziak z podania Białasa, posyłając piłkę silnym strzałem pod poprzeczkę.

Wyrównanie padło w 61 minucie, przy czym autorem bramki był skrzydłowy zespołu warszawskiego Sąsiadek.

Pod koniec meczu padła druga bramka dla Kolejarza nie uznana przez sędziego, z powodu spalonego.

Jeszcze jedna bramka strzelona przez gospodarzy uzyskana została tuż po gwizdku sędziego, oznajmiającym koniec zawodów.

Drużyny wystąpiły w nast. składach.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Czapczyk, Kołtuniak, Gogolewski, Anioła, Białas i Chudziak.

CWKS: Sosnowski, Piotrowski, Pollak, Opitych, Orłowski, Serafin, Sąsiadek Szczepański, Górski (Ochmański), Soporek i Olejnik.

Sędziował Seichter z Krakowa. Widzów około 5000.

Pojedynek
Związkowców
wygrał Kraków

Krakowski Związkowiec pokonał Związkowca Poznań 4:1 (2:1). Do stanu 1:1 gra była równorzędna. Gospodarze zdobyli następnie prowadzenie z rzutu karnego, co załamało drużynę poznańską, która ze strzału Kajdasza prowadziła 1:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nowak, Stefaniszyn (z karnego), Bożek i Glajcar.

Finał
dwu beniaminków I ligi

W rozegranym w Szczecinie finałowym meczu piłkarskim o mistrzostwo II Ligi, szczecińska Gwardia przegrała z Ogniwem Bytom 1:2 (1:2).

Mecz stał na dobrym poziomie i prowadzony był w szybkim tempie. Bramki zdobyli: dla Ogniwa obie Biskupik, dla Gwardii Foryszewski.

Czwarte zwycięstwo
kolejarzy ostrowskich *w koszu*

Rozegrane w Ostrowie spotkanie w piłce koszykowej o mistrzostwo II ligi zakończyło się zwycięstwem Kolejarzy nad krakowskim AZS-em 44:32 (17:13).

Gra stała na dość dobrym poziomie i prowadzona była w żywym tempie. Po przerwie goście wyciągnęli do stanu remisowego, a nawet na cztery minuty przed końcem meczu prowadzili różnicą jednego kosza. Dopiero wspaniały zryw ostrowian przechylił szalę zwycięstwa na ich korzyść.

Kosze dla zwycięzców zdobyli: Grzęda — 18, Kolaśniewski — 11, Nowacki — 10, Adamczak i Cichocki po 2, Sitaś — 1; dla pokonanych: Kopacz — 16, Lipiński — 6, Obuchowicz — 4, Kozdruj i Bożek po 3.

O Puchar Polski

Spójnia (Kalisz) Kolejarz (Ostrów) 4:0

Rozegrany w Kaliszu mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się po grze, stojącej na niskim poziomie, zwycięstwem gospodarzy 4:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gorewski 2, Wójcik i Zakrzewski. (czes)

Stal (Poznań) — Koło Sportowe Wiepofana 3:2

Kolejarz (Leszno) Unia (Głogów) 3:2

Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju rezerwy Kolejarza (Leszno) rozegrały towarzyskie zawody w piłkę nożną z Unią (Głogów). Po równorzędnej grze zwyciężyli kolejarze w stosunku 2:3 (0:1). (R)

Liga szermiercza

AZS (Wrocław) — Związkowiec (Wr.) 8:8
AZS (Poznań) — Górnik (Radlin) 9:7
CWKS — Stal (Kat.) 13:3

Niespodzianką jest tak wysokie zwycięstwo CWKS-u nad katowicką Stalą. Dzięki temu CWKS objął prowadzenie w tabeli i mając do rozegrania jedynie spotkanie z Budowlanymi jest zdecydowanym faworytem do tytułu mistrza.

Liga tenisa stołowego

Związkowiec (W-wa) — Związkowiec (Poz.) 6:4
Kolejarz (Warszawa) — Związkowiec (Pozn.) 8:2

Dwa zwycięstwa pięściarzy Poznania nad Warszawą

W sobotę i niedzielę gościli w Poznaniu pięściarze stolicy, którzy rozegrali spotkania międzyokręgowe z reprezentacjami Poznania — juniorów i seniorów.

Oba spotkania zakończyły się zasłużonymi i pewnymi zwycięstwami pięściarzy poznańskich. Drużyny seniorów spotkały się w roku bieżącym już po raz czwarty przy czym Poznań odniósł trzecie zwycięstwo. Reprezentacje juniorów spotkały się po raz pierwszy w historii obu okręgów.

Zwycięstwo swe zawdzięczają gospodarze w obu wypadkach lepszemu wyszkoleniu technicznemu jak i kondycji zawodników.

W drużynie seniorów Poznania brak było powołanych do służby wojskowej Woźniaka i Grzelaka. Goście wystawili na ring znacznie odmłodzoną „ósemkę" seniorów.

Juniorzy 15:5

Po powitaniu drużyny młodzieży Warszawy przez szefa zarządu POZB K. Kolata i odczytaniu przez zawodnika Łukowskiego rezolucji obu reprezentacji, skierowanej do Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju obradującego w Warszawie, rozpoczęto walki. Stały one na zadowalającym poziomie, a kilka z nich, a zwłaszcza w wagach lżejszych, dostarczyło widowni dużo emocji. Chłopcy obu drużyn walczyli bardzo bojowo i ambitnie. Zawodnicy poznańscy wykazali lepsze przygotowanie techniczne i lepszą kondycję, co w sumie przyniosło im zasłużone zwycięstwo. Zawody miały się odbyć w 10 kategoriach. Niestety drużyna stolicy przyjechała bez pięściarzy w wagach piórkowej i średniej, oddając punkty bez walk.

Seniorzy 11:5

Spotkanie to otrzymało bardzo uroczystą oprawę. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową „Międzynarodówki", przemówieniu przewodn. POZB ob. Ślatały i kierownika drużyny gości ob. Ogrodowczyka, zawodnicy podpisali rezolucję do II Światowego Kongresu Pokoju. Hymnem Światowej Federacji Młodzieży zakończono część oficjalną.

Śląsk — Kraków 8:8

Kolejarz (Gorzów) — LZS (Sulechów) 4:0

W ub. niedzielę Gorzów był widownią jedynego i ostatniego meczu piłkarskiego o mistrzostwo A-klasy okręgu zielonogórskiego. Spotkali się tu starzy znajomi: LZS Sulechów i miejscowy Kolejarz, którym poprzednio spotkanie unieważniono ze względów formalnych. Jak było do przewidzenia — mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:0 Wynik spotkania ustalony został już do przerwy. Gorzowianie, mimo osłabionego składu, przeważali zdecydowanie — szczególnie przed przerwą. Po przerwie dalsza przewaga gospodarzy, która jednak nie uwidoczniła się cyfrowo. Był to jeden z lepszych meczów, jakie rozegrał ostatnio Kolejarz. Bramki dla zwycięzców zdobyli: prawoskrzydłowy ataku — Miarek — dwie i środkowy pomocnik — Kaczorowski — jedną. Jedna bramka padła samobójcza.

Sędziował umiarkowanie — ob. Kirbecki z Nowej Soli. Dzięki temu zwycięstwu — Kolejarz gorzowski uplasował się ostatecznie w tabeli zielonogórskiej na drugim miejscu.

(rb)

Koszykarze z Leszna przegrali

Rozegrany w Lesznie mecz koszykówki o mistrzostwo kl. A pomiędzy AZS (Poznań) a miejscowym Kolejarzem zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gości w stosunku 35:30 (18:14). Spotkanie było prowadzone w żywem tempie i stało na przeciętnym poziomie technicznym. Leszczyniacy rozegrali mecz źle taktycznie oraz wykazali zupełny brak dyspozycji strzałowej, a co najważniejsze — zapomnieli o kryciu. Wykorzystali to akademicy, strzelając z każdej pozycji. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Hansz — 14, Koniarek — 7, Perzyna — 6, Ruszkowski — 4, Ziółkowski i Wojałowski po 2; dla Kolejarza: Pieczyński — 14, Migdałek — 7, Rupociński — 4, Rudricki, Toboła i Kuk po 2, i Józefiak — 1.

Zawody prowadzili obiektywnie: Dąbrowski i Pokrywka z Poznania. (R)

I LIGA SZCZYPIORNIAKA

Kolejarz (Tarn. Góry) — Ogniwo (Kr.) 11:6
Spójnia (Kat.) — Kolejarz (Gniezno) 15:2
Budowlani (Chorz.) — Włókniarz (Łódź) 9:4
Budowlani (Opole) — AZS (Kat.) 11:5

II LIGA SZCZYPIORNIAKA

Unia (Kraków) — Związkowiec (Bydg.) 9:4
Górnik (Siemianowice) — Stal (Kuźnia Rac.) 3:8
AZS (Wrocław) — Włókniarz (Kraków) 7:6
Stal (Siemianowice) — Kolejarz (Opole) 3:16

WARSZAWA (PAP). Liga szczypiorniaka zakończyła rozgrywki rundy jesiennej. W I lidze prowadzą Budowlani (Chorzów) przed Budowlanymi (Opole) po 12 pkt. W II lidze mistrzem rundy jesiennej został Kolejarz (Opole) — 10 pkt. przed Stalą (Kuźnia Raciborska) — 10 pkt.

LIGA ZAPAŚNICZA

Gwardia (Łódź) — Kolejarz (Poznań) 7:1
Związkowiec (Kraków) — Stal (Nowy Bytom) 4:4
Związkowiec (Mysł.) — Stal (Wrocław) 5:3

Piątek zwycięża Tłoczyńskiego

W hali Izb Przemysłowo-Handlowych na terenie M.T.P. uruchomione zostały przez poznańską Stal kryte korty tenisowe, na których wszyscy czołowi zawodnicy Poznania będą mogli w czasie zimy trenować. Z okazji otwarcia kortów odbyło się spotkanie pomiędzy wicemistrzami Polski — Piątkiem i Tłoczyńskim. Mecz zakończył się dość łatwym zwycięstwem Piątka 6:2, 6:3.

I Liga kosza

Kolejarz (Poznań) — Ogniwo (Kraków) 50:48
Spójnia (Łódź) — AZS (W-wa) 52:37
Spójnia (Gdańsk) — Związkowiec (Pz.) 43:33
Gwardia (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 51:49

Tabela ligi kosza

1. Kolejarz P.	5	237:192
2. Spójnia Gd.	4	224:176
3. Spójnia Ł.	3	210:189
4. Włókniarz Ł.	2	246:230
5. Gwardia Kr.	2	188:203
6. AZS W-wa	2	185:203
7. Ogniwo Kr.	2	200:221
8. Związkowiec P.	0	124:192

II LIGA KOSZA

Stal (Świętochłowice) — Kolejarz (Gdańsk) 23:37
Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Kraków) 31:41
Kolejarz (W-wa) — AZS (Wrocław) 32:34
Kolejarz (Ostrów) — AZS (Kraków) 44:32

ŻEŃSKA LIGA KOSZA

Gwardia (Kr.) — Włókniarz (Łódź 30:15
Spójnia (W-wa) — Spójnia (Gd.) 35:15

KLASA A PIŁKI KOSZYKOWEJ

Stal (Poznań) — Kolejarz (Gniezno) 52:47

Średnia Szkoła Zaw.
wygrywa
w turnieju piłki nożnej

W ramach imprez sportowych z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej szkolne koło sportowe przy Liceum Administracyjno-Handlowym w Gorzowie zorganizowało turniej piłki nożnej, w którym udział wzięły SKS-y: Śr. Szk. Zaw., Gimnazjum Energetycznego i Liceum Handl. Turniej rozgrywany był systemem punktowym, a spotkania trwały 2 razy po 30 min. W pierwszym spotkaniu Gimn. Energ. po chaotycznej i słabej grze zremisowało z Lic. Handl. w stosunku 0:0. W następnym spotkaniu Śr. Szkoła Zaw. po wyrównanej grze, wygrała z Lic. Handl. w stosunku 1:0 (1:0), była to jedyna bramka turnieju, a szczęśliwym strzelcem okazał się Zachajkiewicz w 8 min. gry. W ostatnim spotkaniu Śr. Szk. Zawodowa mimo posiadania przez cały czas zdecydowanej przewagi zremisowała z Gimn. Energetycznym w stosunku 0:0. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła Śr. Szk. Zawodowa zdobywając 3 pkt. i udawadniając, że zdobycie mistrza szkół średnich Gorzowa nie było przypadkowe. Drugie miejsce w turnieju zajęło Gimn. Energetyczne 2 pkt. przed Liceum Handlowym — 1 pkt. Spotkania sędziował słabo ob. Donchalski. (ok)

W jaki sposób można poddać zawodnika

Zgodnie z uchwałą Polskiego Związku Bokserskiego we wszystkich zawodach rozgrywanych na terenie kraju, sekundant ma prawo poddać zawodnika.

Określono formę poddania zawodników w następujący sposób:

Sekundant, pozostający na zewnętrznej stronie ringu (poza linami) w narożniku swego zawodnika, podnosi rękę do góry i oznajmia wyraźnie „poddaję zawodnika".